Nr. 138. Kraków, Sobota 18 Czerwca 1892. Rocznik XI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — ct.

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*" i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*". — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Smidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach.J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., zakażdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do „*Nowej Reformy*" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Najnowsze rozporządzenie ministra oswiaty.

I.

Zanim administracya oświaty publicznej w Austryi odważy się na krok stanowczy i przystąpi do radykalnej reformy nauki w szkołach średnich w ogólności, co ostatecznie wcześniej lub później nastąpić musi, — stara się minister Gautsch w drodze rozporządzeń nagiąć przestarzały zarys organizacyjny z r. 1849 do nowszych wymagań, jakie dyktują postępem czasu i wiedzy zmienione stosunki. Nie chce więc p. Gautsch na razie burzyć podstawy studyów gimnazyalnych, nie usuwa nauki filologii klasycznej, lecz w drodze rozporządzeń redukuje ją do miary coraz niższej. — równocześnie zaś zrównać z nią chce, pod względem doniosłości i ważności inne, wykładane w gimnazyach przedmioty.

Drugim, obok filologii klasycznej, podstawowym punktem zarysu organizacyjnego z r. 1849, punktem, którego p. Gautsch także naruszyć nie chce, lecz który zastosować pragnie do potrzeb istotnych, jest dwustopniowość nauki, powtarzanie w wyższem gimnazyum materyału, traktowanego poprzednio w niższem. Najnowsze rozporządzenie obecnego ministra oświaty, wydane pod datą 24 maja, a rozesłane w ostatnich dniach do dyrekcyj wszystkich gimnazyów austryackich, ma właśnie na celu unormować stosunek, w jakim udzielane być mają w gimnazyum niższem te przedmioty, który po raz wtóry pojawiają się w gimnazyum wyższem.

„Przedmioty, — czytamy w motywach do najnowszego rozporządzenia ministra Gautscha, — które raz w gimnazyum niższem, a potem znowu pojawiają się w gimnazyum wyższem, pokrywają się nawzajem co do treści i co do sposobu ich traktowania. Na niższym stopniu nauki traktowane być winny w sposób mniej obszerny i wyczerpujący, a więcej elementary, — na wyższym stopniu nauki winno się je traktować obszerniej i nauki ściślej uzasadniać. Nauka we wyższem gimnazyum zatem może się zadowolnić mniejszym zasobem pewnej wiedzy, jaką uczeń z niższego gimnazyum przynosi, aby podjąć działalność w dalszym ciągu. Bez czego jednak obejść się nie może, to bez należytego wyćwiczenia zmysłów i rozumu, bez świeżej pojemności i chęci do pracy. Atoli obszerna wiedza nie odżywia i nie wzmacnia ducha, — przeciwnie duch młodzieńczy przytępia się, jeśli mu się po dwakroć to samo podaje, a po raz pierwszy w mierze. wiekowi jego nieodpowiednej".

Z tego powodu zdąża najnowsze rozporządzenie ministeryalne do zmniejszenia materyału naukowego z historyi powszechnej i naturalnej, z matematyki i geografii w gimnazyum niższem. Rozporządzenie to motywuje minister tą także okolicznością, iż gimnazyum niższe, w jego pojęciu nie ma wcale za zadanie, dawać uczniom pewien całokształt wiedzy, któryby uczniów uzdalniał do zawodów praktycznych; przeciwnie gimnazyum niższe jedynie i wyłącznie przygotowywać ma ucznia do gimnazyum wyższego. Dla kogo studyum ośmioletnie w gimnazyum jest za długie i za ciężkie, ten, zdaniem ministra, odrazu wybrać sobie powinien szkołę inną, a nie próbować sił w gimnazyum niższem.

Najważniejsze zmiany, jakie najnowsze rozporządzenie ministra oświaty zarządza w planie naukowym dla niższego gimnazyum, dadzą się streścić w następujących punktach:

1) Co do historyi powszechnej, to odstąpić należy od dotychczasowego wymagania, aby dać pogląd na całość i związek przyczynowy faktów. Na podania i mity silniejszy należy położyć nacisk, materyał historyczny wybierać należy bardzo troskliwie w taki sposób, aby go ugrupować około pewnych osobistości i aby go podać we formie opowiadającej, mogącej obudzić ciekawość uczniów. Ograniczenia znacznego doznać mają: historya ludów wschodnich, powszechne dzieje Europy, wreszcie cały materyał dat historycznych. Natomiat więcej niż dotąd, uwzględnioną być winna historya austryacka, mianowicie w klasie IV; nauka jej nie ma się kończyć, jak dotąd w tej klasie, w półroczu zimowem, lecz obok geografii traktowana być winna przez cały rok

2) Geografia. W nauce geografii astronomicznej ograniczyć się należy do wyłuszczenia prawideł o pozornym ruchu słońca i wynikających stąd klimatycznych następstwach. Trudniejszy rozdział tego przedmiotu, przeznaczony dotąd dla klasy III, przeniesiony zostaje do klasy IV i przydziela się go nauczycielowi fizyki. Geografia fizyczna i polityczna w kl. I II i III traktowaną być winna na przyszłość w znacznie mniejszych rozmiarach. Kraje traktowane być winny nie równomiernie, lecz wedle mniejszego lub większego ich znaczenia; poglądy na produkcyę i kulturę krajów dawane być mają w II i III klasie tylko porównawczo i przykładami. Przy ćwiczeniach w rysunkach geograficznych znosi się zadania domowe. Część statystyczna zostaje z IV klasy usunięta.

3) Matematyka. Klasa I doznaje znacznej ulgi przez to, że nauka o ułamkach przeniesioną zostaje do klasy II a geometryę rozpoczyna się dopiero w 2 półroczu I kl. W II klasie opuszcza się rachowanie obcemi miarami, wagami i monetami, następnie skrócone mnożenie i dzielenie, — ostatnie z nich przydzielono klasie III. Z klasy III zaś przeniesiono do klasy IV wynoszenie do kwadratu i wyciąganie pierwiastków, i uproszczono rozmiary ćwiczeń w liczbach algebraicznych. Wypuszczono w tej klasie nadto trudne rozdziały o trójkącie prostokątnym, o elipsie, paraboli i hyperboli. Rozmiary materyału naukowego ze stereometryi w IV klasie zostały również zmniejszone. Zadania domowe z matematyki zostały z całego planu szkolnego dla niższego gimnazyum wyłączone.

4) Fizyka. Zasadnicze pojęcia fizyki, nauka o cieple i zasadach chemii w mniejszych rozmiarach traktowane będą w 1 półroczu III klasy i tworzyć będą przygotowanie do mineralogii, której nauka przeniesioną zostaje na 2 półrocze III klasy. Cały pozostały materyał fizyki, przeznaczony, jak dotąd, na klasę IV, doznaje znacznego ograniczenia, a to przez zaniechanie tłomaczenia zjawisk w sposób abstrakcyjny. Nauka fizyki w IV klasie rozpoczyna się od łatwiejszych części magnetyzmu i elektryczności, przechodzi następnie do mechaniki. Opuszczone zostają: doświadczenie Volty, szeregi napięcia elektrycznego, termo elektryczność, zasadnicze pojęcia o ruchu falowym, analiza dźwięków za pomocą resonatorów, większa część machin, ruch dośrodkowy, własności gazów i pary, zupełna refleksya, analiza spektralna i ciepło promieniejące. Przybywa stosunkowo nieznaczny materyał z geografii astronomicznej.

5) Historya naturalna. Zoologia i botanika udzielane być mają odtąd tak w klasie I jak II mianowicie pierwszą w zimowych, druga w letnich półroczach. Materyał naukowy z zoologii został nieco uszczuplony; w botanice dokładniej traktowane być mają rośliny hodowlane; mineralogia zachowuje dotychczasowe rozmiary.

Rozporządzenie powyższe wykonane ma być zaraz w roku szkolnym 1892/3 z wyjątkiem II klasy, gdzie przy historyi naturalnej obowiązywać będzie przez jeden rok plan dotychczasowy.

W gimnazyach realnych obowiązują postanowienia dotychczasowego planu lekcyjnego co do wymiaru godzin naukowych i rozdzielania przedmiotów na poszczególne klasy; lecz co do metodycznego traktowania przedmiotów obowiązuje niniejsza instrukcya dla geografii, historyi powszechnej i matematyki w całej rozciągłości, zaś co do fizyki i historyi naturalnej o tyle, o ile dotyczy rozmiarów materyału naukowego i metodyki.

Aby powyższe rozporządzenie ministra oświaty mogło być należycie wykonane, potrzeba na to nowych podręczników szkolnych. Na razie rozporządza minister, aby nauczyciele z istniejących podręczników wykreślali materyał zbyteczny, a równocześnie zapowiada, iż, niezmienione w duchu tego rozporządzenia, dalsze wydania obecnie używanych książek szkolnych nie będą przez ministerstwo aprobowane.

O dalszych motywach ministra, które go do wydania tego rozporządzenia skłoniły, i poglądach na naukę w gimnazyach w ogólności, — pomówimy w artykule następnym.

Korespondencya „Nowej Reformy"

Warszawa, 15 czerwca.

(*Tłumne wydalania młodzieży uniwersyteckiej*).

W uniwersytecie warszawskim znowu tłumne wydalania naszej młodzieży. Ogółem wydalono przed kilku dniami z różnych kursów 160. Wynikło to z oburzenia młodzieży na samowolę profesora fizyki Zilowa, który tendencyjnie przy egzaminie pierwszego kursu medycyny spalił kilkunastu pierwszych akademików, zgłaszających się do egzaminu. Koledzy ich następni odmówili przystąpienia do egzaminu, wskutek czego egzamin odłożono.

Wszystkie wyższe kursa z solidaryzowały się i odmówiły również p. Zilowowi stawienia się na egzamin. Do powtórnie naznaczonego egzaminu zgłosili się wyłącznie żydzi, których też koledzy chrześcijanie postanowili za złamanie solidarności ukarać. Karę wymierzono — studenci żydzi zostali obici. Jeden z nich, powodowany szlachetną zemstą, oskarżył kolegów karzących i podał do władzy ich nazwiska. Tych aresztowano, — osadzono na dwa dni na ratuszu, a w następstwie wydalono 160 i odstawiono ich zaraz z Warszawy do miejsca przynależności.

Lwów, 16 czerwca.

(*Rada miejska w sprawie ostatnich wyborów.*)

(=) Sprawozdanie komisyi weryfikacyjnej o ostatnich wyborach do Rady miejskiej miało być wczoraj głównym przedmiotem dyskusyi tejże Rady. Zdawałoby się, że przedmiot to zbyt ważny, aby nie zgromadził w sali posiedzeń wielkiej liczby reprezentantów miasta: stało się jednak inaczej. Panowie radni, nie ciekawi najwidoczniej dyskusyi, jaka wywiązać się miała, — a może obawiając się tej dyskusyi, leniwo ciągnęli „na ratusz". Ledwo połowa (50) zasiadła na krzesłach radzieckich, — t. j. znalazł się regulaminem przepisany komplet.

Dr. Piętak, jako referent komisyi weryfikacyjnej. wobec radnych i licznie zgromadzonej publiczności czytał przeszło przez godzinę sprawozdanie, z którego treścią zaznajomiłem was już w poprzedniej korespondencyi. Referatu, — obyśmy podobnych jemu nigdy nie słyszeli, — wysłuchano w spokoju, od czasu do czasu tylko odzywały się przytłumione głosy oburzenia.

Po skończeniu czytania radca Zacharjewicz podziękował komisyi za żmudne sprawozdanie.

Rozpoczęła się następnie dyskusya, co do formalnego traktowania sprawy. Postawiono wniosek, aby decyzyę odłożyć na posiedzenie poufne, któreby prezydent zwołał w najkrótszym czasie. Zanim jednak wniosek ten uchwalono, otworzył prezydent Mochnacki rozprawę ogólną nad sprawozdaniem komisyi weryfikacyjnej.

Pierwszy zabrał głos wiceprezydent dr. Marchwicki i przemówił mniej więcej następującemi słowy:

„Uznaję, że sprawozdanie komisyi wypracowane jest z wielką starannością, zgadzam się z jego treścią, nie mogę się jednak zgodzić na jego konkluzyę. Sądzę, że wywody komisyi właśnie do zupełnie nowej konkluzyi doprowadzić były powinny. W życiu publicznem są dwie drogi: albo oportunistyczna albo wyższej moralności. Komisya weryfikacyjna wybrała tę drugą drogę — i dobrze zrobiła. Weszła ona na drogę żądania, ażeby zupełnie zdemaskować i odkryć te nadużycia. co do których podejrzenie jest w sprawozdaniu komisyi, aż nadto niestety umotywowane. Jednakże komisya popełniła jeden błąd: wdała się w to, co do niej nie należało, w rzeczoznawstwo pisma. Według mego przekonania jest rzeczą niemożebną, ażeby komisya mogła w tej sprawie decydować i rozpoznać, czy nazwisko to lub owo było pisane przed czy po głosowaniu. Z tego widzimy, że wywód komisyi weryfikacyjnej nie ma prawnej podstawy. Wobec tego zdaje mi się, że po wywodach komisyi, które mówią o fałszerstwach, o zgniliźnie moralnej, był do postawienia tylko jeden wniosek: wniosek o unieważnienie całego aktu wyborczego. Podczas całej akcyi wyborczej stałem na uboczu, nie śledziłem nawet jej przebiegu, sąd mój opieram na dokumencie, który mam w ręku i któremu muszę wierzyć, a wobec niego nie mogę ze spokojnem sumieniem głosować za wnioskami komisyi weryfikacyjnej. Powiadają panowie niektórzy, że dobro miasta wymaga, ażeby istniejące bezkrólewie już raz się skończyło. ale ja pytam się, czy nie należałoby zastanowić się nad tem, czy po nad dobrem miasta nie stoi godność jednostki? Prawdopodobnie ostatni raz głos tu zabieram, ale przyzwyczajony jestem chodzić z podniesioną głową i nie chcę, ażeby na mnie ciężyło piętno, że wyszedłem z wyboru, który według przekonania komisyi weryfikacyjnej, nie był czysty. Stawiam tedy wniosek formalny o unieważnienie całego aktu wyborczego."

Dopiero po przemówieniu p. Marchwickiego, który od razu całej sprawie nadał zdecydowany kierunek, powinna się była rozpocząć dyskusya na dobre. Stało się jednak inaczej. Radcy wymawiali się znużeniem i uchwalili wniosek o odroczenie posiedzenia. Stało się też podług ich życzenia.

Jutro wieczór ma się podobno odbyć owo poufne, a więc tajne posiedzenie, na którem toczyć się będzie dalsza rozprawa w tej arcyciekawej sprawie. Ostatecznie rozchodzić się będzie o to, czy uchwalić jedynie wnioski komisyi weryfikacyjnej, tj. zadowolnić się unieważnieniem wyboru p. Russmanna, a wybór 99 radnych uznać za ważny, — czy też postąpić w myśl wniosku p. Marchwickiego i unieważnić wybór całej rady. Rada miejska wyrokować będzie zatem sama o swoim honorze i o swej godności, nadwerężonej jakąś zdradziecką ręką, która ostatniemi laty zamąca spokój naszego miasta, którą znać wszędzie, a której dotąd, niestety, na gorącym uczynku nie przychwycono.

Towarzystwo rolnicze krakowskie.

Dziś odbywa się doroczne ogólne zebranie członków i delegowanych Towarzystwa rolniczego. Z sprawozdania komitetu z działalności zeszłorocznej wyjmujemy następujące ustępy.

Komitet przyczynił się do tego, że Sejm uchwalił fundusz na założenie dwóch stacyj doświadczalnych do badania najodpowiedniejszych w praktyce sposobów uprawy roślin na gruntach torfowych, — uzyskał zniżenie sprzedaży mielonego kainitu z Kałusza na 90 ct. za 100 kl. loco bez opakowania, postarał się o przedłużenie do dnia 30 września 1892 roku obniżki cen przewozu nawozów sztucznych na kolejach państwowych. Wystósowano petycyę do ministerswa rolnictwa i ułożono preliminara na założenie i utrzymywanie stacyi doświadczalnej dla nawozów handlowych przy szkole rolniczej w Czernichowie. W sprawie reformy podatków szacunkowych i podatku od spadku wniesiono memoryał do Sejmu i wysłano petycyę do Rady państwa. W odpowiedzi na petycyę komitetu minister oświaty zezwolił maturzystom szkół realnych, przyjętym na nadzwyczajnych słuchaczy studyum rolniczego w Krakowie, składać egzamina kursowe i końcowe.

Wniesiono do ministerswa rolnictwa petycyę o założenie w Galicyi dwóch źrebięciarń (Follenhöfe), po jednej we wschodniej i zachodniej części kraju, wysłano również odpowiedni memoryał z prośbą o poparcie, na ręce Koła polskiego. Dotąd odpowiedź nie nadeszła. Wniesiono do Wydziału krajowego podanie o zwołanie ankiety, któraby obmyśliła pewne wnioski, co do ustąpić mającego nowego rozdziału kontyngentu spirytusu. Wydział krajowy dotąd nie zwołał ankiety. W poczuciu potrzeby drenowania ról na szeroką skalę wniesiono umo-

---

STACHO SZAFARCZYK.

Nowela

Maryi Konopnickiej.

9 (Ciąg dalszy).

Tymczasem Stacho, nawóz rozrzuciwszy, do orki się zabrał. Przenikał go strach, że nie uradzi może. Nieraz wprawdzie tatusiowi konia przy oraniu prowadzał, wiedział, jak na uwrotach „ksob'" i „odsieb" krzykać, jak lemiesz założyć, jak odkładnicę wyrychtować, jak dopasować krój, jak grządziel podnieść, wszystkiego tego napatrzył się dość; ale ze samego patrzenia głupi tylko mądrym może być. Kiedy więc na wygon z pługiem dojechał. a na tę rolę spojrzał, zrobiło mu się gorąco, jakby go warem kto polał, i tylko mu się te rzęsy zatrzęsły, jak przed nagłem światłem.

Aliści, tuż nad nim skowronek w skrzydła zaczął bić i tym głoskiem swoim przypiewać, prosto w niebo lecąc, a tak się to po polu rozległo, jak ten kościelny dzwonek, że chłopak czapkę zdjął i w ono ptaszę wpatrzony, poruszał ustami, jakby do pacierza, poczem pożegnawszy się, w garść plunął, ujął grządziel, skibę zamierzył, i krzyknąwszy: „Wio, maluśki!" pług zagłębił w rolę.

Z godzinę już orał i dobrze się zadyszał, kiedy go z dala najrzał Domin, krótszą drogą na przełaj ode wsi idący. Stanął stary, uśmiechnął się i pokręcił głową. Pole było puste, rozległe, choć w drobne pokrajane działy; mały oracz ginął prawie na niem, szary, jak ta rola w siwej sukmance swojej. Insi tu już dawno kartofle posadzili i gdzieindziej do roboty się dali; sam tu był pod sklepistem, wielkiem, modrem niebem, a tak się ogarniony tą szeroką pustką drobnym widział, iż zdawało się, że jak ten skowronek pod grudkę ziemi zachronić by się nie mógł. Mały wiatr poranny rozwiewał mu konopiaste włosy; w znędzniałej, schudzonej twarzy i zapadłych oczach ogień mu się palił; z obnażoną głową, czapki na wygonie zapomniawszy, szedł, pokrzykując na konia i mozolnie orząc krojem skibę.

Stary patrzył przez chwilę i precz głową kiwał. Więcej mu wszelako roli żal było, niż dziecka.

Pług wyskakiwał na kamieniach, w lewo i w prawo krzywił, skiba odwalała się nierówno, szeroka, to wązka, to położysta, to stojąca, ot Boże zmiłuj się!

Nie mógł wreszcie wytrzymać Domin, i stuknąwszy kijem, krzyknął:

— Chłopak! A bierz że się na prawo! Nie tak! Zboczem... zboczem! Głębiej grządziela, głębiej, jeszcze głębiej! Na lewo teraz.... Odsieb.. Tak!...

Chłopak, poznawszy głos starego, obejrzał się i pilnować komendy jego zaczął, ale pług mu tak i tak chodził, właśnie jak sam chciał.

Stary syknął, kijem w kamień bił, nie mógł znieść tej poniewierki roli; aż dotrwać nie mogąc, zrobił kilka szerokich na ćwierć staja kroków, pług ujął i rękę chłopakowi układać zaczął.

Podebrał go pod kolana, dziękując, Stacho a choć stary parę pacierzy zmudził, nie było mu żal, bo chłopak w oczach prawie naukę jego pojął, skibę ową krzywą raz jeszcze przeorał, a kiedy i drugą na niej niezgorzej położył, uspokoił się stary i znów za kolana podjęty i w rękę ucałowany, drogą swoją poszedł.

Do orki wszakże nietylko nauki, ale i siły trzeba. Nie mógł jej ciężki, choć i na pięciu morgach, przednowek, Stachowi dać, a i choroba też robiła swoje. Kilka miesięcy zaledwie upłynęło od chwili, kiedy za pochowem tatusia bieżał, a odmienił się w sobie tak, jakby lata przeszły. Wyciągnął się, wychudł, zcieńczał, jak ta trzcina jeziorna, za wiatrem się chwiejąca, oczy mu wpadły, pochyliły się plecy, mowa stała się powolna i głucha. Cały dzień w kościach zimno czuł, choć rzadko zdejmował sukmankę zimową, i dopiero pod wieczór twarz mu się zapalała: oczy błyszczały ogniem. Skarżyć się tam szczególniej, to się i nie skarżył; czasem tylko w nocy stękał zcicha; a kiedy matka pytała, czy go co boli, — „Aj boli, mamo, w piersiach boli..." — mówił dyszącym głosem — i koniec.

Jakoś w niedzielę, zaczepił Szafarzową Domin.

— Źle coś z chłopakiem waszym, — rzekł jej. — Na księżą oborę patrzy!

Idący z matką do kościoła Stacho poczerwieniał nagle, oczy mu zamigotały, jakby kto przed nim zapaloną świecę przesunął zblizka.

Wdowa westchnęła z rezygnacyą:

— A i cóż mu *ta* poradzi! Takie to już chuderlawe. Zjeść zje, wypić wypije, a nic nie znać po nim. Cóż mu *ta* już robić, kiej taka mizerota!

Istotnie, cóż było robić? Zjeść zjadł, wypić wypił, a że i jego zjadało złe jakieś i wypijało z niego soki życia, cóż na to poradzić? Juźci kto jak kto, a matka pewnoby wolała, żeby chłopaka nic nie donaglało, a już zwłaszcza ta „chrzypota", która ją po nocach budziła. Wiadome rzeczy, przy tem krzywem drewnie to i proste u cierpieć musi.

W gruncie rzeczy uważała, że sołtys niepotrzebnie do cudzego garnka nos wtyka. Że przez ostatni tydzień umachali kawał roboty, we dwoje zasadziwszy kartofle, to go już na to oczy bolą, jużby może swojego wisielca raić na parobka chciał..

— Niedoczekanie twoje! — mruknęła wdowa i szybciej dreptać zaczęła.

Miała i ona zmartwienia swoje. Tygodnie przechodziły, a ze stelmachem jak nie było pewności, tak nie było. Chrząst się też odbił jakoś i zdaleka tylko naglądał, Bugajowe konie pasając, że to tam w chałupie same dziewuchy były. Konie pasał, a na sprawnym fleciku przygrywał raźnie, gdzie tylko jaki sztajer, albo insza muzyka, co ją na katarynkach wysłyszał. Ale że już najlepiej to mu owe kozaki szły, których się w wojsku służący wyuczył. Jak czasem uciął takiego, a palcami na fleciku drobić zaczął, to owce na blizkim ugorze stawały, becząc, a pies owczarski oszczekiwał się tak, jakby niedźwiednika zawietrzył.

Im raźniej, im skoczniej Chrząst grał, tem większa wdowę ogarniała żałość. W pośrodku izby stawała, fartuch do oczu podnosiła, i wzdychając, pociągała nosem.

— Oj, życie byłoby, życie! Nie to, co dziś!...

I zaraz się zbierała do kowalki lecieć, jako że jeśli na tę niedzielę nie będzie za stelmachem skutku, to ona dłużej nie czeka, tylko parobka bierze.

I Stacho słuchał grania tego, i jemu było żałosno; a była to żałość tak gorzka, jak ten piołun ziele. Za matką oczyma błyszczącemi wodził, to strachem to złością zdjęty, a gdyby mu kto w serce wtedy zajrzał, to takiby w niem znalazł smutek, że to na trzy dni płaczu.

Ale gorzej jeszcze było, kiedy Chrząst nie grał; chłopak tylko patrzał wtedy, czy go gdzie w poblizkości nie najrzy. Niech mu się mignął ten szynel siwy, zaraz go przenikało jakby ostrym nożem. Stał się ostrożny, podejrzliwy, bojący; niech matka, głowę podparłszy ręką, zadumała się u płotu stanąwszy, niech chusty odświętne dobyła, niech przymusnęła przed lusterkiem włosy, albo zawiązała korale, niech sąsiadka przybiegła pożyczyć soli, a zaszeptała z cicha, on już w ogniach cały. A tak go ten niepokój zażerał, że i choroba niczem.

Dla matki był naprzemiany to szorstki, to taki jakiś kochający, żeby go na palec owinąć można. Całemi dniami czasem ledwie że odburknął słowo; to znów stwardniałą rękę matki do ust gorących przyciskał i na kolanach jej głowę kładł, jak to za małych lat swoich czynił. Może i nie umiałby tego powiedzieć sobie, ale go gryzła bezradna zazdrość dziecka, które wszystkiego się lęka, bo czuje małość i bezsilność swoją.

Wdowa tam na to wszystko niewielce zważała, zajęta frasunkiem swoim. Juści jej i o chłopca szło, i krzywdyby jego nie chciała: ale żeby zaś chatę bez gospodarza zostawić i samej wdową z synem żyć, kiedy chwała Bogu było co czem począć, to jej ani w głowie nie postało.

A obok tych względów praktycznych i sama wiosna też gadała do niej. Czasem, wracając od studni, stawiała nagle wiadra i zapatrzona w daleki opar łężny, wciągała w siebie zapach rozkwitłej przed chatą czeremchy i miodne wonie bujnej, okrytej białem kwieciem wiśni; czasem, puszczając z ręki skopiec czy warząchew, nasłuchiwała jakichś oddalonych głosów czy kroków; czasem ni ztąd ni zowąd podnosiła fartuch do oczu, o uszak drzwi wsparta i na drogę od Wólki patrząca; czasem ją ogarniała niecierpliwość wielka, przy której się i kotowi łyżką po łbie, i wieprzkowi kijem po słabiźnie dostało.

I tak żyły obok siebie, ścierając się bezwiednie i raniąc wzajem, te dwa egoizmy surowe, pierwotne, a zarówno silne: egoizm kobiety, która chciała rozpocząć nowe pełne życie, i egoizm dziecka, które się rozpaczliwie chwytało szczątków rozbitego, dawnego. nie mając dość krzepkości, aby je utrzymać na powierzchni wszystko zalewającej fali czasu i fali konieczności bezwzględnej.

W walce tej dziecko męczyło się więcej; bo kobieta z prądem konieczności tej szła, sama ją w sobie niosąc; mały zaś rozbitek życia przeciw prądowi płynął, samym już rodzajem i i natężeniem usiłowań swoich wyczerpany śmiertelnie.

(C. d. n.)

tywowany memoryał do ministerstwa rolnictwa i do Koła polskiego z prośbą o jak najrychlejsze i dokładne zbadanie, na jakich zasadach i w jaki sposób przeprowadzono tę sprawę skutecznie we Francyi i Saksonii, a to celem przedłożenia Radzie państwa projektu ustawy, naruszającej pożyczkę publiczną, którąby ułatwiła drenowanie rolnikom wielkiej i małej własności. Sprawę tę wnosił w Radzie państwa pos. Struszkiewicz. Komitet oświadczył się stanowczo za niezbędną potrzebą wydania ustawy o przymusowem ubezpieczaniu bydła od zarazy.

Decyzyę w przedmiocie reformy postępowania sądowego w sprawach granicznych postanowiono odroczyć aż do chwili, kiedy ukaże się zamierzona przez Radę państwa nowela do przepisów procedury cywilnej.

Z ważniejszych czynności komitetu w r. 1891 wymieniamy jeszcze następujące: Ogłoszenia i okólniki namiestnictwa, władz, instytucyj i Towarzystw innych w sprawach gospodarskich, budowlanych, taryfowych i t. p. drukowano w *Tygodniku rolniczym*. Towarzystwu rolniczemu okręgowemu w Tarnowie udzielono 200 złr. na urządzenie wystawy bydła podczas zjazdu Kółek rolniczych. Przesłano Wydziałowi krajowemu odpowiedź na kwestyonarz w sprawie przeprowadzenia linij kolei lokalnych w Galicyi zachodniej. W sprawie utworzenia w Banku krajowym oddziału melioracyjnego i parcelacyjnego zażądał komitet zdania Towarzystw rolniczych okręgowych, które a) co do melioracyi objawiły, jak wielkie przestrzenie większej i małej własności ziemskiej wymagają osuszenia i napróżno dotychczas oczekują ułatwienia na ten cel kredytu. Komitet bezustannie dokłada starań, aby sprawa ta dłużej odraczaną nie była. b) Co do parcelacyi uznał komitet tworzenie osobnego oddziału w Banku krajowym za zbyteczne, „skoro Bank ten akcyę parcelacyjną skutecznie popierać może przez wydawanie promes na pożyczki amortyzacyjne 4½%-we do wysokości wartości rozparcelować się mających przestrzeni, a co w szczególności na każdą parcelę sprzedaną z osobna, gdy tylko tytuł własności nowonabywcy uregulowany zostanie.“ Komitet popiera sprawę założenia niższej szkoły rolniczej w Krośnie. Wniesiono do ministerstwa skarbu petycyę, przy załączeniu podań Towarzystw okręgowych, aby rolnicy — z powodu złego zbioru paszy — mogli darmo otrzymywać wodę słoną i sól bydlęcą. Ministerstwo dało odpowiedź odmowną, podobnie jak komenda I korpusu na wniesione podanie, żeby ze względu na niepewny czas pogody, jaki panuje podczas żniw tegorocznych, obywatele zgłaszający się mogli trzymać odpowiednią liczbę żołnierzy do zbiorów. Wniesiono do ministerstwa oświaty petycyę o jak najspieszniejsze obsadzenie katedr nauki rolnictwa i hodowli w wydziale rolniczym uniwersytetu krakowskiego i o przyrzeczone fundusze na laboratorya, gabinety i folwark doświadczalny. Wydziałowi krajowemu złożono memoryał w sprawie głodowej. Przystąpiono z wkładką 10 złr. do stowarzyszenia, mającego na celu założenie austryackiego muzeum rolniczo-leśnego w Wiedniu.

W sprawie „uciążliwości i strat, na jakie narażeni bywają właściciele gorzelń rolniczych przez niczem usprawiedliwić się nie dające żądania inspektorów skarbowych, oparte na mylnem lub fantastycznem tłomaczeniu nie dość jasnych przepisów wykonawczych, dopełniających ustawę wódczaną“ — komitet wezwał delegatów Towarzystw okręgowych na ankietę, która atoli nie przyszła do skutku. Dla wyjednania ustawy, poskramiającej zgubną dla ludu działalność ajentów emigracyjnych, wniesiono do Rady państwa petycyę z poparciem wniosku posła Pinińskiego, z tem jednak obostrzeniem, by podstępne czynności tychże ajentów karane były jako zbrodnia oszustwa. Przesłano ministerstwu rolnictwa postulat subwencyjny na rok 1893 następujący: Na zakupno buhai dla włościan 12 000 złr., na premiowanie bydła włościańskiego 3.000 złr., na założenie czterech obór zarodowych celem uzyskania w najkrótszym czasie jak największej liczby reproduktorów 8000 złr., na urządzenie czterech obór do wychowu buhai z zakupowanych cieląt krajowych 4.000 złr., na inspekcyę i kierownictwo wszystkich spraw hodowlanych 2000 złr., na zakupno knurów 2000 złr., na założenie dwóch pepinier angielskich owiec mięsnych 1000 złr., razem 32.000 złr. Dla Kółek rolniczych ogółem 3.100 złr, mianowicie: na wykłady wędrowne z dziedziny rolnictwa 600, na wykłady o uprawie i wyprawie lnu 400, o ogrodnictwie i pszczelnictwie 600, o weterynaryi 400, o rybołostwie 400, o chmielarstwie 200, o koszykarstwie 200, na obniżenie ceny nasienia lnu 300 złr., Poparto memoryał Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego przeciw otwarciu granicy rumuńskiej dla dowozu bydła.

Prócz delegatów wziął komitet udział w zebraniach ogólnych tow. rolniczych w Zagrzebiu Wiedniu, Bernie, Gracu, Opawie, Cieszynie, Poznaniu, Gorycyi i Salcburgu, tow. gospodarskiego galic. we Lwowie, tow. leśnego galic., krajowego tow. rybackiego. oraz w zebraniach ogólnych tow. okręgowych: w Wieliczce, Biały, Krakowie, Mielcu, Rzeszowie, Bochni i w Wadowicach. nadto w Zjeździe delegatów Kółek rolniczych w Tarnowie i w posiedzeniach zarządu głównego stale. Komitet zapewnia w końcu, że zajmuje się żywo pomyślnym rozwojem i użyteczną działalnością Kółek rolniczych.

Sprawozdanie z czynności towarzystw rolniczych okręgowych zaznacza w porównaniu z poprzedniemi latami zmianę na gorsze. W tow. okręgowych panuje przeważnie apatya, brak obywatelskiego poczucia obowiązków; sprawozdania nie bywają regularnie nadsyłane, zestawienia rachunków są niedostateczne, wadliwe. Najlepiej rozwijają się towarzystwa okręgowe wielickie i rzeszowskie, nadto istnieją takież tow. w Białej, Bochni, Brzesku, Jaśle Krakowie Mielcu, Nowym Sączu, Tarnowie i Wadowicach. Ostatnie nie daje o sobie znaku życia.

Komitet krakowski w ubiegłym roku odbył posiedzeń zwyczajnych 10 nadzwyczajne 1, i narad w specyalnych kwestyach 4. Liczba pism nadesłanych komitetowi i przezeń wysłanych do różnych władz i osób wynosi 1989 okólników i 39 urgensów.

Sprawozdanie rachunkowe z subwencyj ministeryalnych wykazuje: a) z subwencyi na podniesienie chowu bydła — dochód: 11247 złr. 44½ ct., rozchód 6821 złr. 19 ct., b) z subwencyi na drobny inwentarz — dochód: 1337 złr. 12 ct. rozchód 400 złr. 50 ct. c) z subwencyi na uprawę lnu — dochód: 1160 złr. 6½ ct., rozchód 1083 złr. 16 ct, d) z subwencyi na wykłady wędrowne — dochód: 1300 złr. 19½ ct, rozchód 300 złr. 19½ ct., W dniu 31 grudnia 1891 fundusze ministeryalne wynoszą 6444 złr. 79½ ct

Ogólny dochód tow. krakowskiego w roku 1891 wynosi 6151 złr. 47 ct., rozchód 6104 złr. 45 ct. Wydawnictwo "Tygodnika rolniczego" wykazuje niedobór 127 złr. 75½ ct.

Przegląd polityczny.

***Kraków**, 17 czerwca.*

Sprawa dodatku drożyźnianego dla urzędników państwowych była przedmiotem obrad Izby panów na posiedzeniu odbytem we środę Izba panów, jak było do przewidzenia, uchwaliła wniosek rządowy, udzielający urzędnikom zasiłku w wysokości pół miliona złr. Pozostaje więc obecnie ta tylko droga wskazana regulaminem, że obie Izby wybiorą delegatów do wspólnej komisyi, która wypracować ma ostateczne wnioski.

Bardzo krótko załatwiła się także Izba panów z projektem rządowym o budowlach wiedeńskich Sprawozdawcą był br. Czedik. Izba uchwaliła cały projekt w brzmieniu rządowem w drugiem i trzeciem czytaniu. Jużto Izba panów nie stawia rządowi trudności!

Komisya walutowa uchwaliła we środę § 1 ustawy monetarnej, — znaczną większością z projektem rządowym. Wedle tego paragrafu w miejsce waluty austryackiej wstępuje waluta złota, w miejsce złr. „korona“ podzielona na 100 szelągów, jako jednostka przy obliczeniach. Wszystkie poprawki i dodatki, stawiane do § 1 w komisyi walutowej przy głosowaniu upadły.

Głosowanie to ma także znaczenie pewne ze względu na politykę Koła polskiego. Okazało się bowiem przy tej sposobności, że posłowie polscy nie dochowali wierności zasadzie solidarności. Mianowicie za przyjęciem § 1 w brzmieniu rządowem głosowali: Abrahamowicz, Rapoport, Rutowski, Szczepanowski i Weigel, przeciw uchwaleniu głosowali: Kozłowski, Kraiński i Piniński. Poseł Teliszewski nie przybył na posiedzenie komisyi.

Wytłómaczenia tego zjawiska oczekujemy na najbliższem posiedzeniu Koła, które odbyć się chyba powinno w czasie najbliższym, gdyż od dłuższego już czasu Koło nie odbywa posiedzeń.

Komisya walutowa odbyć ma posiedzenie dzisiaj.

Wybory w Belgii.

Bardzo gorąco odbywała się agitacya wyborcza i same wybory w Belgii do senatu i Izby poselskiej. Izba poselska, teraz wybrana, będzie konstytuantą i ma uchwalić zmianę przestarzałej konstytucyi. Dotąd niewiadomo jeszcze dokładnie, jaki jest wynik. Według *Journal de Bruxelles* do senatu wybrano 45 klerykalnych i 29 liberalnych, do Izby 90 klerykalnych i 54 liberalnych. *Cour. de Bruxelles* obliczył, że do senatu wybrano 44 względnie 28, do Izby 90 względnie 49. Uzupełniających wyborów będzie 13 do Izby a 4 do senatu. Biorąc w rachubę przewidywany wynik tych uzupełniających wyborów, obliczyła *Indep Belge*, że klerykalni mieć będą w senacie 46 głosów a 95 w Izbie, liberalni zaś w senacie 30, w Izbie 57.

Z takiego wyniku pokazuje się, że stronnictwo klerykalne, nie mając potrzebnej większości dwóch trzecich, nie będzie mogło przeprowadzić zmiany w swoim duchu, ale też i liberalne stronnictwo nie potrafi nic zdziałać, jak tylko skutecznie przeszkodzić reakcyjnym zamysłom klerykałów. Może jednak przyjść do kompromisów i do zmiany przynajmniej takiej, aby liczbę wyborców znacznie powiększyć.

Przeciw zaprowadzeniu powszechnego głosowania występują nie tylko klerykalni, ale i t. zw. liberalni, pierwsi z obawy, aby nie stracili swej dotychczasowej przewagi i panowania, drudzy, aby ich nie wyparli socyalni demokraci. Przeciw referendum królewskiemu, tj. przeciw przyznaniu królowi prawa do odwołania się bezpośrednio do wyborców w razie niezgodzenia się na jakąś ustawę, w parlamencie uchwaloną, oświadczają się również jedni i drudzy. Klerykalni dla tego, że w tem referendum upatrują skuteczną broń przeciw panowaniu ultramontanizmu w parlamencie i rządzie, liberalni dla tego, że w razie gdyby uzyskali przewagę polityczną, to referendum mogłoby być przeciw nim użyte, jako hamulec ich wolnomyślnych dążności. Usposobienie teraźniejszego króla nie budzi obaw, ale za następcę nikt ręczyć nie może dlatego przezorność radzi nie przyznawać królowi prawa, które może być obroną wolności, ale też przeciw wolności obrócić się może.

Proces Drumonta.

W Paryżu odbył się przed sądem przysięgłych sensacyjny proces Burdeau przeciwko Drumontowi o oszczerstwo — sensacyjny ze względu na wysokie stanowisko oskarżyciela, który jest wiceprezydentem Izby poselskiej i na znaną osobistość Drumonta, głośnego antisemity, autora dzieł: *La France Juive* i *Fin d'un monde*.

Prokurator gorącemi słowy napiętnował postępowanie Drumonta i jego oszczerczą działalność publicystyczną, przyczem nadmienił, że nie bierze Drumonta ze strony tragicznej, lecz z komicznej, ponieważ człowiek ten, który przybiera fałszywą maskę proroka, jest w gruncie rzeczy tylko handlarzem literatem i spekuluje na najniższych instynktach tłumu.

Drumont bronił się jak umiał; przedstawił swoją działalność, jako pożyteczną, skierowaną ku oczyszczeniu społeczeństwa francuskiego od brudów moralnych i napiętnowania przekupstwa, wyzysku i spekulacyj świata finansowego. „Niekiedy unosi mnie moja fantazya artystyczna — mówił Drumont — i zdarzyć się może, że ten lub ów szczegół w mojej książce i w moich artykułach jest nieprawdziwy; niejednemu wydać się może, że przesadzam w jaskrawości przytaczanych faktów; ale w ogólnych rysach wiernie przedstawiam nasze stosunki socyalne.

„Mojem zadaniem zburzyć bastylię naszego finansowego świata, bo nie uwierzę nigdy, aby Rotszyld miał być dobroczyńcą ludzkości. Precz tedy z niemieckimi żydami. Niech żyje Francya dla Francuzów!“

Przechodząc do sprawy Burdeau, p. Drumont bardzo niezręcznie bronił swej opinii i nie umiał podtrzymać zarzutów, podniesionych przeciwko dep. Burdeau, któremu zarzucał przedajność i ukrywanie nadużyć bankowych.

Ostatecznie Drumont skazany został za oszczerstwo na trzy miesiące więzienia i karę pieniężną w kwocie 1000 franków; prócz tego będzie musiał wydrukować wyrok na naczelnem miejscu swego organu 8 razy i na swój koszt w 80 dziennikach francuskich.

Francya i Rosya.

Petersburski korespondent *Polit. Corresp.* pisze z powodu uroczystości w Nancy:

„Wspólność interesów Francyi i Rosyi, jakoteż wzajemna sympatya, oddawna już wprowadziły dwa te państwa na drogę przyjaznego zbliżenia W czasie ruchu bulanżystowskiego dążność do wzajemnego zbliżenia się obu państw wyraźnie się uwydatniła; tylko car i rząd rosyjski wahał się jeszcze wówczas wejść w porozumienie z Francyą ponieważ wiedziano, że Boulanger jedynie za pomocą teatralnych efektów mógłby zapewnić władzę swemu stronnictwu i że najskuteczniejszy środek dla dopięcia celu upatruje w wojnie z Niemcami. Porozumienie caratu z Francyą zawikłałoby Rosyę w wojnę z Niemcami, której pragnął Boulanger, a ponieważ ani car ani rząd rosyjski nie chciał wówczas wojny, przeto Rosya poprzestawała jedynie na platonicznych objawach przyjaźni dla Francyi. Równocześnie jednakże brukselski półurzędowy organ dyplomacyi rosyjskiej *Nord* oświadczył wówczas pod adresem Niemiec, że Rosya uważałaby zniszczenie Francyi za poważne zagrożenie własnych interesów, a nawet bezpieczeństwa państwa rosyjskiego, i dlatego Rosya, pomimo że pragnie żyć w pokoju z Niemcami, nie mogłaby dopuścić nigdy do zniweczenia Francyi...“

W dalszym ciągu nadmienia korespondent, że przez długi czas jedynie niepewne położenie wewnętrzne we Francyi stało na przeszkodzie do ostatecznego porozumienia francusko-rosyjskiego; poczem tak pisze:

„Ostatecznie Francya otrzymała rząd silny, energiczny i roztropny, któremu powiodło się zniszczyć bulanżyzm, zapewnić krajowi pokój wewnętrzny i zagranicznej polityce francuskiej nadać charakter również pokojowy. I kiedy stosunki we Francyi ułożyły się zgodnie z życzeniami Rosyi, car nabrał przekonania do Francyi i zdecydował się na to ścisłe porozumienie polityczne z Francyą, które po uroczystościach w Kronsztadzie i po manifestacyach w Petersburgu i Moskwie, pewniejsze kształty przybrało.“

W końcu korespondent nadmienia, że i przebieg uroczystości w Nancy nie zawiódł zaufania cara, a spotkanie w. ks. Konstantego z Carnotem utrwaliło węzły polityczne pomiędzy Francyą a Rosyą.

Z Włoch.

Wynik głosowania nad prowizoryum budżetowem niespodziewany w tak poważnej liczbie głosów wzmocnił postawę ministerstwa o tyle, że mu pozwala wziąć się do wypracowania szczegółowo różnych projektów w celu przeprowadzenia programu ogólnikowo zakreślonego. Na taki wynik wyborów — jak się obecnie pokazuje, wpłynęła wizyta Wielkiego księcia Konstantyna u Carnota w Nancy.

Zrozumiano, że sojusz Francyi z Rosyą coraz więcej się zacieśnia, że oderwanie się Włoch od przymierza z mocarstwami środkowej Europy naraziłoby je na utratę przyjaźni z Anglią i na zupełne odosobienie polityczne, a gdyby nawet przyszło do przyjaźni z Francyą, skutki tej przyjaźni nie wyszłyby na pożytek Włoch.

Wizyta Wielkiego księcia Konstantego u Carnota przyczyniła się do wzmocnienia przymierza potrójnego środkowej Europy.

Według przypuszczenia zdawało się, że skutkiem wyniku głosowania znaczna część posłów opuści Rzym, że Izbie braknie kompletu i dla tego nastąpi odroczenie jej na czas nieograniczony, nim nadejdzie stosowna chwila rozwiązania jej i rozpisania nowych wyborów. Ale Izba miała jeszcze dotąd komplet dostateczny i zbierała się na zwyczajne posiedzenia. Dnia 15 czerwca p. Imbriani wywołał wielką burzę. W mowie swej ognistej wyraził się, że bynajmniej nie opłakuje bliskiego zgonu Izby, bo ona nie umiała stać wiernie na straży praw narodu i uwadomił Izbę, że zgłosił interpelacyę o podróży obojga królestwa do Berlina, a podróż tę napiętnował, jako wyraz mizernej polityki, niweczącej swobodę. Po takiem przemówieniu oświadczył przewodniczący, że po tem, co właśnie zaszło, owej interpelacyi nie uważa za stósowne odczytywać, ale z tego przemówienia korzysta o tyle, że chce być tłomaczem uczuć Izby i obojgu królestwu złożyć najgorętsze życzenia Izby właśnie do tej podróży. To wystąpienie przewodniczącego przyjęto w Izbie głośnemi oznakami życzliwości.

W ten sposób zakończyło się to zajście, a gdy następnie ukończono głosowanie nad kilku wnioskami drobniejszego znaczenia, ogłoszono, że Izba została odroczona na czas nieograniczony.

Kronika.

***Kraków**, 17 czerwca.*

Uroczyste procesye po mieście wczoraj jako w dniu Bożego Ciała nie odbyły się, gdyż ulewny deszcz przeszkodził ich odbyciu zarówno przed jak i po południu. Nabożeństwa i procesye odbyły się tylko wewnątrz kościołów przy bardzo licznym udziale publiczności.

Podczas wyścigów w sobotę, niedzielę i wtorek park dra Jordana będzie bezwarunkowo dla publiczności zamknięty.

Z toru wyścigowego. Mimo ulewnego deszczu, który wielką obawą napełniał krakowskich sportsmenów, tor na Błoniach znajduje się w stanie o wiele lepszym niż można było się spodziewać Zawdzięczać to należy systematycznym i umiejętnie prowadzonym od tygodnia robotom przygotowawczym które wzmocniły teren i nie dopuściły do rozmoknięcia toru. Grono znawców z komitetu, oraz właściciele stajni hr. Potoccy, hr. Breza, pułkownik Polko, hr. Z. Cieszkowski i inni, oraz trenerzy i dżokeje odbywali dziś oględziny toru, których rezultat okazał się wcale zadowalniającym Do tej chwili przybyło już z Wiednia i zagranicy 11 trenerów, oraz 16 dżokejów. Wyścigi odbywać się będą jutro nawet w razie niepogody.

Dżokeje dla stracenia wagi odbywają od kilku dni post i urządzają sobie piesze gonitwy w futrach. Improwizowanym wyścigom takim przypatrywała się wczoraj za miastem liczna gromadka widzów.

Walerya Marrené, znakomita powieściopisarka przybyła dziś do Krakowa.

Ks. Antoni Wróbel, proboszcz w Niepołomicach, dziekan dekanatu niepołomickiego, mianowany został kanonikiem katedralnym kapituły krakowskiej. Instalacya odbędzie się w pierwszych dniach lipca.

Zmarli. Aleksander Maksymowicz, starszy kontrolor urzędu podatkowego w Przemyślu, zmarł dnia 13 b. m. Ś. p. Aleksander, jako uczeń 6 klasy, udał się w r. 1863 do powstania, skąd powróciwszy, gdy mu wzbroniono kontynuować szkoły, wstąpił do urzędu podatkowego Pracując gorliwie, zwrócił na siebie uwagę przełożonych; po 18 latach służby został mianowany starszym kontrolorem.

Znany malarz batalista austryacki, Wilhelm Richter. zmarł temi dniami w Brühl, w 68 roku życia. Od r. 1848 począwszy przyłączał się zawsze we wszystkich kampaniach austryackich do głównej kwatery cesarskiej i później odtwarzał rozmaite epizody bitew. Płótna te były bardzo cenione przez krytykę.

Ślub. W środę 15 bm. w kościele OO. Karmelitów na Piasku pobłogosławiony został związek małżeński, zawarty pomiędzy p. Władysławem Pochwalskim, artystą malarzem, profesorem na kursach dopełniających przy szkole Scholastyki, z panną Jadwigą Zatheyówną, córką dyrektora wyższej szkoły realnej w Krakowie i jego małżonki Maryi z Ambros-Rechtembergów. Liczny orszak, złożony z członków rodzin nowożeńców i przyjaciół, towarzyszył młodej parze przy akcie kościelnego błogosławieństwa.

Na wystawie wieczornej w Sukiennicach przy elektrycznem owietleniu odegra muzyka wojskowa w sobotę, niedzielę, poniedziałek i wtorek między innemi utworami Moniuszki „Polonez“ z op. „Hrabina“, Griega „Suittę Peer Gynt“, Zellera „Ptasznik z Tyrolu“, Liszta Węg. „Rapsodie“, Mascagniego „Rapsodyę z Cavalleria Rusticana“, Horoszkiewicza „Wieniec polski“.

Z teatru. W niedzielę na życzenie osób zamiejscowych przedstawioną zostanie opera St. Moniuszki „Halka“ po cenach zwyczajnych.

Przepisy o porządku jazdy na wyścigi w Krakowie ogłosiła dyrekcya policyi porozlepianemi po rogach ulic plakatami. Cennik jazdy ogłaszaliśmy dwukrotnie w naszym dzienniku. We wtorek d. 21 b. m. odbędzie się po wyścigach „Corso“ kwiatowe. Powozy dążyć będą przez ulicę Straszewskiego, Podwale i Karmelicką. Od godz. 5 po południu aż do ukończenia „Corsa“ będą z tego powodu zamknięte oprócz ulicy Wolskiej wszystkie ulice poboczne, aby ruch pojazdów na tej linii był zupełnie swobodny.

Niezwykły jubileusz. Z Podgórza donoszą nam: W dniu 25 b. m. p. Agnieszka Jabłrzykowska, właścicielka prywatnego zakładu żeńskiego, obchodzić będzie pięćdziesięcioletni jubileusz swej zawodowej pracy. Jeszcze przed dziesięciu laty Rada miasta Podgórza, ceniając jej wysokie zasługi, położone około wychowania niewiast, nadała jej honorowe obywatelstwo miasta Podgórza Po ukończeniu zaś lat pięćdziesięciu żmudnej a niewdzięcznej pracy sędziwej jubilatki, odbędzie się w kościele parafialnym w Podgórzu w dniu powyższym na jej intencyę dziękczynne nabożeństwo. Zbytecznem byłoby zapraszać tak liczny zastęp uczennic nietylko miejscowych, ale i z dalszych stron do wzięcia udziału w tak rzadkiej uroczystości.

Lwowska wystawa przemysłu budowlanego. Komitet tej wystawy zawiadamia tutejszą filię osobnem pismem, że na życzenia z wielu stron wypowiadane, przedłużono ostateczny termin zgłoszeń do końca czerwca. Zwracając na to postanowienie uwagę kół interesowanych, zaznaczamy, że bardzo dotąd mała liczba tutejszych przemysłowców udział swój w wystawie zgłosiła, podczas gdy, jak się dowiadujemy, od tutejszych budowniczych i architektów zgłoszeń nie ma wcale.

Nie ulega wątpliwości, że budowniczowie krakowscy, których działalność zawodowa tak bardzo przecież się przyczyniła do podniesienia naszego miasta rozporządzają bogatym, na wystawę kwalifikującym się materyałem; w interesie zatem sztuki budowlanej powinniby oni wyniki swojej pracy i swego doświadczenia dla dobra sprawy uprzystępnić i szerszym kołom.

Przypominając przedłużenie terminu zgłoszeń na wystawę dołączamy wyrazy zachęty dla wszystkich, kogo to dotyczyć może, ażeby na wystawie w stolicy zachodnia kraju połowa i jej ognisko, jakiem jest Kraków, stosownie do rozwoju i znaczenia cywilizacyjnego należycie i godnie były reprezentowane.

Z Izby sądowej. Proces o lichwiarstwo rozpatrywany był przez dni kilka we Lwowie. Lichwiarz Jakób Mieses uznany został winnym zarzuconych mu zbrodni i skazany na trzy lata ciężkiego więzienia, oraz na zapłacenie 1.000 złr. grzywny. Poszkodowanych odesłał trybunał na drogę prawa cywilnego.

Dwa jubileusze. W tych dniach zawiązały się we Lwowie pod patronatem gr.-kat metropolity Sembratowicza dwa komitety, jeden celem uczczenia 50 letniego biskupstwa papieża Leona XIII, drugi zaś celem uczczenia 300 letniej rocznicy przyjęcia unii w Brześciu Litewskim d. 23 grudnia 1595 według starego, a 4 stycznia 1596 według nowego kalendarza.

Handel ludźmi. Dzienniki lwowskie donoszą: Sześćdziesiąt dziewcząt uwolniła policya turecka w Konstantynopolu na żądanie ambasady austryackiej z rozmaitych wstrętnych zakładów i oddała je ambasadzie, która na koszt państwa odesłała je do ojczyzny. Taką depeszę otrzymał paryski *Figaro* ze stolicy Turcyi. Doniesienie to *Figara* uzupełnić musimy tem, iż dziewczęta te pochodzą przeważnie z Galicyi i kilkadziesiąt z nich przywieziono już do Lwowa, aby w tutejszym sądzie karnym złożyły świadectwo w śledztwie przeciw bandzie żydowskiej, która od lat kilku prowadziła bardzo ożywiony handel dziewczętami. Siedmnastu członków tej bandy, na czele której stał niejaki Izak Schaeferstein, siedzi w więzieniu tutejszego sądu karnego i stanie w jesieni przed trybunałem sądu przysięgłych. Proces ten będzie jednym z najbardziej sensacyjnych, jakie rozegrały się w tem stuleciu. W państwie cywilizowanem szajka niesumiennych żydów prowadziła szeroko rozgałęziony handel ludźmi. Sprytni żydzi wyszukiwali młode niedoświadczone dziewczęta, z rozmaitych stanów, pod pozorem dania im bardzo korzystnych posad, wywozili je do Konstantynopola i tam sprzedawali w haniebną niewolę. Dziewczęta, które przywieziono do Lwowa, opowiadają, że od chwili, w której pod eskortą żydowskich agentów przekroczyły progi owych haniebnych domów w stolicy Turcyi, nie widziały więcej świata Bożego, nie wolno im było nawet wyjść do ogrodu zaczerpnąć świeżego powietrza. Tych sześćdziesiąt dziewcząt, uwolnionych za staraniem ambasady, jest tylko drobną cząstką wszystkich, które wywieziono. Bardzo wiele i to właśnie chrześcijańskich dziewcząt, nie można uwolnić, bo nawet nie wiadomo, gdzie się obracają.

Jeżeli bowiem dziewczyna jaka była nadzwyczajnej urody, wówczas sprzedawali ją ajenci do prywatnych haremów za bardzo drogą cenę — a stamtąd wydobyć je jest prawie niepodobieństwem, bo strzeżone pilnie, nie mogą dać o sobie znaku życia.

Śledztwo w tej sprawie prowadzi sąd lwowski z nadzwyczajną energią, a ministerstwo sprawiedliwości wielce się nią zajmuje. Owych dwadzieścia kilka dziewcząt, które przywieziono do Lwowa, po skończonem przesłuchaniu przez sędziego śledczego, odwiezione zostaną do swoich krewnych, a przy rozprawie głównej staną jako świadkowie.

Zniżenie cen jazdy koleją dla pielgrzymów do Kalwaryi. Z powodu odbywanych pielgrzymek do Kalwaryi w czasie od 16 do 19 czerwca b. r., wydawane będą na wszystkich stacyach i przystankach linii Fridek-Mistek-Kalwarya Zebrzydowska, również i na stacyi Dziedzice, znacznie zniżone w cenach bilety jazdy do Kalwaryi Zebrzydowskiej, tam i napowrót, ważne dni 5. Dnia 15 czerwca b. r. kursować będzie osobny pociąg osobowy. Odjazd z Bielska o godz. 5 m. 55 rano; przyjazd do Kalwaryi o godz. 8 m. 33 rano. Odjazd z Kalwaryi Zebrzydowskiej o godz. 2 po południu; przyjazd do Bielska o godz. 4 m. 35 po południu. Bliższe szczegóły zawierają wywieszone na stacyach dotyczących obwieszczenia.

Przemysł naftowy. Z Harklowy piszą do nas: Wczoraj 15 b. m. przy licznym udziale publiczności poświęcił miejscowy proboszcz ks. St. Hański świeżo założoną kopalnię ropy na chłopskich gruntach, już trzecią z rzędu w Harklowej, kosztem p. Wiktora Zręckiego-Klobassy i ks. Lubomirskiego urządzoną.

Przystrojona wieża wiertnicza wieńcami i chorągwiami o barwach narodowych imponujący przedstawia widok, a gwizdawka parowa wdzięczne roznosi echo w dalekie strony twórcy tego dzieła, któremu oby Bóg błogosławił.

Niszczenie skał. Ze Skotyszyna piszą do nas: Skały zwane „Prządki“, koło Krosna na Czamoczekach, przez tamtejszych włościan prochem są rozbijane i w tani sposób niszczone zostają. Ponieważ tu kamienia jest bardzo wiele, nie dzieje się to z potrzeby. Możeby władze zarządziły środki zaradze, zanim te śliczne skały ulegną zupełnemu zniszczeniu.

„Sokół“ w Kossowie. Staraniem ludzi dobrej woli ma wkrótce powstać w Kossowie „Sokół“. Wiadomość tę przyjęto tu z wielkim zapałem. Nawet panie objawiły życzenie przystąpienia.

„Sokół“ w Jaworowie urządza w niedzielę dnia 19 bm. wycieczkę towarzyską z wielce urozmaiconym programem do Szkła, miejsca kąpielowego, położonego przy gościńcu, prowadzącym ze Lwowa przez Janów, Jaworów i Krakowiec do Radymna, a oddalonego o milę od Jordanowa, a o 5 mil od Lwowa. W miejscu znajduje się piękny park, dom kąpielowy, tudzież sanatoryum wojskowe. Udział w wycieczce kosztuje od osoby 50 ct, a od rodziny 1 złr.

Z „Sokoła“ w Przemyślu piszą do nas: W księdze pamiątkowej, wydanej z powodu 25-letniego jubileuszu Sokolstwa polskiego we Lwowie, w rozdziale poświęconym „Sokołowi“ przemyskiemu na str. 69 podano, że rysunki do sztandaru naszego „Sokoła“ nadesłał znany zaszczytnie artysta malarz p. Pochwalski. Wiadomość ta jest jednak mylną gdyż rysunki, do naszego sztandaru potrzebne, wykonał i nadesłał zaszczytnie znany artysta malarz p. Kaczór Batowski, co w interesie prawdy prostujemy.

Z Ciężkowic pod Szczakową pod dniem 15 b m. donoszą nam; W kilku miejscach, na wzgórzach położonych, pojawiły się na jęczmieniu gromadami maleńkie muszki, do mszyc podobne, które zwolna dalej postępując, niszczą zupełnie roślinę. Nie zajmują one na raz całego stajania, lecz z jednej strony pasem przez całą szerokość lub długość obsiadłszy, pozostawiają z początku zżółkłe a następnie uschnięte rośliny. Idąc po jęczmieniu, spostrzeżemy masy takich muszek, które skacząc zapomocą tylnej pary wielkich nóżek i skrzydełek, niszczą roślinę.

Zaoranie zżółkłego pasu jęczmienia nie wyniszczyło bynajmniej tej plagi, bo dalej za zaoranym pasem postępują Takie same muszki pojawiły się także w Kościelcu. Właśnie dzisiaj zjechał na miejsce starosta z Chrzanowa aby zjawisko to skonstatować, a po dokładnem zbadaniu miejsc muszkami zajętych, zabrał z sobą okazy muszek i dalsze obserwowanie tych szkodników zarządził. Okazy muszek przesłe starosta do Krakowa celem zbadania przez znawców. O dalszym rozwoju tej plagi nie zaniedbamy donosić.

Samobójstwo. *Gazeta Kołomyjska* donosi: Kasiel Laden, tutejszy kupiec, b. radny miejski, oficer gwardyi narodowej z roku 1848, pierwszy postępowy żyd kołomyjski, postać znana w mieście i okolicy, zastrzelił się dnia 11 b. m. w 72 roku życia. Z bł. pam. Kasielem Ladenem wstąpiła do grobu jedyna w mieście postać legendowa, o której szlachetności, prawości i bezinteresowności prawdziwe dziwa opowiadają biedni, którym pomagał, sam już będąc w biedzie

Grady. W powiecie brzeskim w środę spadł wielki grad, który poniszczył w wielu miejscowościach zboża.

Kapela w areszcie. Czerniowiecka *Gazeta Polska* donosi: Aresztowano w Czerniowcach kapelę z Morawy, złożoną z sześciu muzykantów, a to pod zarzutem, iż w Podbużu okradli tamtejszy urząd pocztowy. Kapela siedzi w aresztach gminnych i wygrywa polki i walce. Temat do operetki.

Z Czarnego Dunajca piszą do nas: Okropny pożar pochłonął w dniu 14 bm. dziedzinę „Głodówkę“, położoną na wzgórzu granicznem między Galicyą a Węgrami, tuż przy Chochołowie. Ogień powstał wskutek nieostrożności dzieci, bez dozoru pozostawionych.

Z wioski zamożnej, ładnie zabudowanej, liczącej 200 domów, pozostało tylko 19 domów i kościół. Około 1000 mieszkańców bez dachu i chleba. Na ratunek spieszyły sąsiednie wioski, lecz wszelkie usiłowania nadaremne! Ciężka to klęska jeszcze wobec zeszłorocznego nieurodzaju, który i na całej węgierskiej słowaczyźnie rozciągnął swe panowanie.

Na konkurs dramatyczny, ogłoszony przez redakcyę *Kuryera Warszawskiego*, nadesłano ogółem 34 prac. Termin składania rękopisów upłynął w dniu 15 b. m.

Dyrektor Muzeum Narodowego w Rapperswylu p. J. Gałęzowski zawiadomił w tych dniach okólnikiem członków Rady muzealnej, że doroczny zjazd tejże Rady odbędzie się w Rapperswylu w d. 4, 5 i 6 sierpnia b. r. Porządek dzienny obrad zjazdu obejmuje: 1) Rozpatrzenie przygotowywanej ustawy muzealnej. 2) Zatwierdzenie planów przebudowy trzeciego piętra gmachu muzealnego. 3) Przyjęcie stypendystów na rok naukowy 1892/3. 4) Sprawa deklaracyi, wymaganych od stypendystów. 5) Sprawa depozytu w Muzeum funduszów skarbu polskiego. 6) Sprawozdanie rachunków muzealnych i Ostrowskiego za r. 1891, jak również rachunków likwidacyi spadku po ś. p. założycielu Muzeum. 7) Zatwierdzenie budżetu Muzeum na rok 1892/3. 8) Wnioski członków Rady. Zamknięcie listy kandydatów do stypendyów z funduszów ś. p. Ostrowskiego nastąpi w dniu 1 lipca.

Cykliści warszawscy. Trzech członków warszawskiego klubu cyklistów w przyszłym tygodniu wyjeżdża na rowerach na daleką wycieczkę, a mianowicie na Kraków, Pragę Czeską do Wiednia. Z powrotem cykliści odbędą również drogę na cyklach na Peszt przez Galicyę do Królestwa. Podróż jest obliczoną na sześć tygodni.

Zabójca handlarki węgli w Wiedniu nie nazywa się Branowski, jak to mylnie doniosło nam onegdaj biuro telegraficzne, ale Pronofsky, rodem z Austryi Niższej.

Obostrzenie na granicy pruskiej dla wychodźców z Rosyi. Władze pruskie wymagają teraz od wychodźców rosyjskich oprócz biletów jazdy do miast portowych, jakoteż odpowiednich funduszów na podróż (najmniej 400 marek na osobę), także formalnych paszportów, opatrzonych wizą niemieckiego konsulatu. Zarządzenie to równa się prawie zupełnemu zamknięciu granicy pruskiej dla tychże wychodźców, gdyż tylko bardzo mała ich liczba takie paszporty posiada.

Zjazd przemysłowy w Poznaniu. W tych dniach odbyło się pierwsze posiedzenie komitetu zjazdu, składającego się z trzydziestu trzech członków. Przewodniczył ks. patron Stychel. Na posiedzeniu tem wybrane zostało biuro komitetu. Na prezesa komitetu zjazdu wybrany został poseł p. Stef. Cegielski, na wiceprezesów trzej prezesowie Towarzystw: przemysłowego, młodych przemysłowców i rzemieślników, t. j. pp. Walery Schulc, dr. Ulatowski i ks. patron Stychel. Na sekretarzy wybrano pp. Stef. Chociszewskiego, Samolińskiego i ks. Beiserta. Na skarbnika p. Stan. Knapowskiego. Poczem uchwalono utworzyć dwie sekcye: gospodarczą i naukowo fachową. Sekcye te podzielą się odpowiednio do programu zjazdu na wydziały czyli podsekcye, co nastąpi już na przyszłych posiedzeniach, które się odbędą w tym tygodniu. Tymczasem członkowie komitetu pozapisywali się do jednej i drugiej sekcyi, w których odpowiednie prace podejmą.

Katastrofa w Przybramie. Sprawca strasznej katastrofy kopalnianej w Przybramie, jak doniosły depesze, został wykryty. Jest nim górnik Hawelka, któremu z nieostrożności wypadł z lampki górniczej kawałek palącego lontu i wywołał po zetknięciu się z gazami straszny wybuch z tak okropnym skutkiem. Hawelka, któremu także 2 braci zginęło w kopalni, sam przyznał się do winy i odstawiony został do więzienia w Przybramie. Aresztowano jeszcze kilku innych górników. Według urzędowego sprawozdania padło ofiarą katastrofy razem 319 osób. Pomiędzy ofiarami było 287 ojcami rodzin, 5 wdowcami, a 27 kawalerami. Owych 287 ojców rodzin pozostawili po sobie 678 dzieci poniżej lat 14 i 64 dzieci pomiędzy 14 a 16 rokiem życia. Według dalszych doniesień z Przybramu oświadczył Hawelka, że sumienie nie dawało mu spokoju, że nie mógł wcale spać w nocy i chodził jak obłąkany, ponieważ ciągle mu stała w oczach śmierć tylu ofiar nieostrożności i dlatego sam się oddał w ręce sprawiedliwości.

Z Torunia. We wtorek przy transportowaniu balonu wojskowego przez most na Wiśle nie zdołali żołnierze z powodu silnego wiatru utrzymać go; balon zerwał się i poszedł w górę wraz z dwoma podoficerami. Obawa była, że balon pójdzie do Królestwa Polskiego, lub że znajdujący się w łódce podróżni się rozbiją. Ostatecznie nadeszła wiadomość, że żeglarze o milę w pobliżu Kaczorka wylądowali. W Aleksandrowie przytrzymano kilku urzędników kolejowych pruskich, chcących przemycić łańcuszki do zegarków.

Z Petersburga donoszą: Równocześnie z inspektorem tutejszego seminaryum duchownego ks. Chryzogonem Przemockim, zesłany został do Agłony bez oznaczenia czasu ks. Józef Król, mag. teologii, nauczyciel religii przy gimnazyum w Dynaburgu. Wina jego jest tego rodzaju, że nie pozwolił uczniom katolikom uczęszczać wraz z innymi do cerkwi schizmatyckiej na nabożeństwa.

Mianowania. Minister spraw wewnętrznych zamianował komisarza policyi krakowskiej Stanisława Kotaska nadkomisarzem, a koncepistów policyi Wilhelma Misiewicza i dra Adama Banacha komisarzami.

Przeniesienia. Wydział krajowy przeniósł konduktorów dróg krajowych: Gustawa Tworowskiego w Lipowca w powiecie chrzanowskim do Zbaraża; Władysława Riegera ze Zbaraża do Rzeszowa; Alfreda Van Roy z Rzeszowa do Wadowic; Gustawa Christa z Jarosławia do Lipowca; Tego ostatniego delegował Wydział krajowy na razie do przeprowadzenia budowy drogi, prowadzącej do zakładu kąpielowego w Iwoniczu.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła kontrolora pocztowego Ludwika Kloczkowskiego z Drohobycza do Lwowa a oficyała pocztowego Leopolda Korytowskiego ze Lwowa do Jasła, poruczając mu naczelnictwo przy tamtejszym urzędzie pocztowym i telegraficznym.

Składki. Na cele Towarzystwa „Szkoły ludowej" jako członkowie zapłacili po 1 złr.:

(Liczba arkusza 28)

Stefan Bernacki, Franciszek Grabowski, Zygmunt Niedźwiecki, Edward Żuliński, J. Zychoń, Zenon Parvi, Bronisław Golczewski, Bronisław Szwarc, Stefan i Helena Szymkiewicze, Juliusz Piotrowski, dr. Jan Opieński, Stanisław Koncewski, Stanisław Łempicki, Eustachy Smiałowski, Józef Pomiankowski, Wnętrzak Ludwik, Kasper Żelechowski, Stolfa Aurel, Cholewska nauczyciel, Wilczyński członek „Gwiazdy", Serkowski Roman medyk, Wojnar Kasper i włościanie, Wojciech Galon z Zelkowa; Jan Sobota z Dołęgi, Stanisław Kreptowski z Zakopanego, Józef Mikołajczyk z Bronowic, Franciszek Morana i Józef Wójcik, Sulikowski krawiec i Feliks R. z Krowodrzy 2 złr.

Od administracyi. Nakładem wydawnictwa *Nowej Reformy* wyszły z druku: „Zasadnicze podstawy reformy waluty w Austro-Węgrzech" przez Kornela Paygerta (cena 30 centów) i „W sprawie oświaty ludu wiejskiego" napisał Zygmunt Wasilewski (cena 20 centów). Odbitki te nabywać można w administracyi *N. Reformy*.

Repertoar teatru lwowskiego.

W sobotę 18 czerwca: Po raz pierwszy „Dzień i noc", opera komiczna w 3 aktach Lecocq'ua.

W niedzielę 19 czerwca: „Halka", opera w 4 aktach Stanisława Moniuszki.

W poniedziałek 20 czerwca: Po raz siódmy „Ptasznik z Tyrolu" (*der Vogelhändler*), opera komiczna w 3 aktach Karola Zellera.

We wtorek 21 czerwca: Po raz drugi „Dzień i noc", opera komiczna w 3 aktach Lecocq'ua.

Echa kąpielowe.

Zakopane, 15 czerwca. W dniu dzisiejszym nastąpiło tutaj otwarcie sezonu letniego, a zatem idą wszystkie udogodnienia, jako to przybycie komisarza rządowego, w osobie p. dra Rękiewicza z Krakowa, zaprowadzenie poczty rządowej listonoszów i oświetlenie ulic. Muzyka przybywa 1 lipca.

Dotąd przybyło przeszło 200 osób. Zakopane przygotowane w tym roku na liczny zjazd. Przybyło przeszło 30 domów, między któremi wiele dużych i urządzonych z komfortem.

Dworzec tatrzański rozszerzono i urządzono nową i obszerną strzelnicę. Sklepów podostatkiem. Spółka handlowa poczyniła wielkie przygotowania, aby zadowolnić najwybredniejsze żądania w każdym kierunku, a zatem i gastronomicznym. Niemniej o to starać się będą dwie cukiernie, 4 restauracye, zakłady lecznicze, pensyonaty etc. Co do zaspokojenia potrzeb toaletowych nie brak tutaj salonów mód, jak p. Kulczykowskiej, p. Doliwy, sklepów galanteryjnych, jak obficie zaopatrzony p. Szukiewicza z Krakowa.

Słowem wszystko już jest i będzie, aby skierować szukających wrażeń za granicą ku naszym uroczym Tatrom i aby przypomnieć moralny obowiązek nie trwonienia polskiego grosza między obcymi i podnoszenia dobrobytu swego kraju; zwłaszcza, że Zakopane zyskuje sobie już zwolenników między Amerykanami i Francuzami.

Z wiarygodnych źródeł dowiaduję się, że kilka rodzin z Paryża i Londynu na ten sezon przybywa i zamawia mieszkania.

Pod względem zdrowotnym wystarczy wspomnieć o Zakopanem tylko tyle, że oprócz czterech lekarzy stale ordynujących, przybywa około 50 każdego sezonu z całej Polski w celu pokrzepienia nadwątlonych sił mozolną pracą. Rzadko która miejscowość klimatyczna lub zdrojowa może się tem poszczycić. Apteka tutejsza zaopatrzyła się we wszystkie najnowsze środki, przeto ustaje potrzeba wożenia ze sobą flach, flaszeczek, słoików i pudełek z lekami.

Rymanów, 13 czerwca. (Koresp. *N. Reformy*). Bez zaprzeczenia zdroje rymanowskie leżą w prześlicznem położeniu, więc też po raz pierwszy przybywający w te strony goście podziwiają malowniczość zakładu u podnóża uroczych lasów, otaczających wszystkie dróżyny i ścieżki, wijące się wśród wspaniałych jodeł, świerków i karłowatych sosen.

Skoro więc zawitała wiosna i pierwsze cieplejsze promienie słońca oblały naszą okolicę, już jawią się goście z różnych zakątków naszego kraju, z Królestwa, Podola, Śląska itd.

Kończy się pierwsza połowa czerwca, a już wiele rodzin zjechało do zakładu, aby pokrzepić zdrowie kąpielą, a ostatecznie usunąć się i zapomnieć na chwilę o gwarze miejskim, a piersi nakarmić świeżem górskiem powietrzem wśród lasu.

Tegoroczny sezon zapowiada się dobrze, licząc wzrost gości w tym stosunku, jaki jest obecnie. Zakład z każdym rokiem rozwija się i nowe domki, a raczej wille wyglądają wśród zieleni leśnej, jakby się chciały przypatrzeć starszym swoim siostrzycom i rozglądnąć do koła.

W bieżącym roku z dn. 1 lipca ma być oddaną willa pod „Aniołem" do użytku publicznego. W miejscu fantastycznem, dokoła ubrana lasem, od strony południowo-wschodniej przypierająca do uroczych urwisk, posiada szczególniejszą wartość.

Muzyka z dniem 20 bm. przybywa do zakładu, więc też dotychczasowe mniej skupione życie towarzyskie zespoli się, a młodzież doczeka tak upragnionych zabaw i rozrywek.

O nowem miejscu do zabaw wśród ślicznej równinki wspominała już *N. Reforma*. Z przyjazdem kolonii lwowskiej i dziatwa już tu obecna swobodniej odetchnie w gronie miłych współtowarzyszy, a przy dźwiękach muzyki ubawi się. — W domu gościnnym w osobnej sali ma być pomieszczony bilard, — to także rozrywka dla amatorów, szczególniej w dni słotne i chłodniejsze.

W tymże domu mieści się restauracya p. Muszyńskiego. Firma to znana gościom kąpielowym, urządziwszy wytwornie kuchnię, liczyć może na powodzenie, nie stawiając cen wygórowanych.

Pokoje we wszystkich domach czyściutkie suche i do potrzeb gości w zupełności zastosowane, klomby i ścieżki urządzone estetycznie — to cały, aczkolwiek pobieżnie skreślony, pierwszy tegoroczny obrazek z górskich zdrojowisk Rymanowa. *T.*

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **„Dwa opowiadania dla ludu".** Nakładem komitetu wydawnictwa dziełek ludowych we Lwowie. Cena 12 ct.

Pod tym tytułem wydał komitet dwie powiastki dla ludu. Pierwsza: „Jak to ludzie przychodzą na biedę i jak się z niej dźwigają", napisana przez p. Marcelego Nowinę, przedstawia życie włościanina który nie przez lenistwo i pijaństwo, lecz przez nierozsądne i niepotrzebne włóczenie się po jarmarkach, przez nieliczenie się z groszem i nieopatrzną gospodarkę zrujnowany zupełnie, zastanawia się nad swem życiem, widzi powody biedy, poczyna liczyć, oszczędzać i do dobrobytu dochodzi. Autorem drugiej p. t. „Dobry przykład" jest p. Stanisław Tokarski. Widzimy w niej porządnego włościanina, który radą, przykładem i pomocą, wraz z księdzem i nauczycielem działając, ratuje gminę od wielu nieszczęść, zaprowadza porządki, stara się odwieść od włóczenia się po każdą rzecz do niedalekiego miasteczka, co pociąga za sobą stratę czasu i pieniędzy. Za jego staraniem powstaje w gminie porządny warstat kowalski, buduje się młyn kosztem gminy, ażeby wszelkie potrzeby w miejscu można zaspokoić. — Obie powiastki napisane jasno, przystępnie i poprawnym językiem. Obejmują przeszło cztery arkusze druku.

— **Koncert na pomnik Chopina** we Lwowie, urządzony w dniu 6 bm. staraniem muzyka lwowskiego p. St. Niewiadomskiego, był najświetniejszą zarówno pod względem artystycznym, jak i materyalnym publiczną produkcyą tegorocznego tamtejszego sezonu. W koncercie tym przyjęły udział panie Pawlikówna, Gracka-Krzyżanowska i Tetmajerówna, pp. Wolfsthal i Sladek, oraz „Lutnia" lwowska. Z sił zamiejscowych przyjął współudział prof. krakowskiego konserwatoryum p. Bolesław Domaniewski, którego gra obudziła wysokie zainteresowanie i powszechne uznanie. Prasa lwowska jednomyślnie zaliczyła p. Domaniewskiego do rzędu najwybitniejszych polskich pianistów. Jeden z najpoważniejszych krytyków lwowskich p. Niewiadomski pisze: „Gra p. Domaniewskiego była olśniewającą. Znany nam dotychczas tylko z imienia pianista okazał się wirtuozem pierwszorzędnym, olbrzymią techniką rozporządzającym, pełnym smaku. Tylko z największymi można go porównywać: z Tausigiem, d'Albertem, Paderewskim."

Dział ekonomiczny.

W Krośnie odbyła się dnia 11 b. m. komisya celem rewizyi trasy kolei lokalnej Przybówka Krosno-Dukla, projektowanej przez posła dra Karola Lewakowskiego. Skład komisyi był następujący: radca namiestnictwa Morawetz, jako przewodniczący, delegat generalnej inspekcyi Kramer, kapitan generalnego sztabu Kalliwoda, starosta jasielski Gabryszewski, starosta krośnieński Pawlikowski, radca generalnej dyrekcyi, zastępca Wydziału krajowego Switkowski, delegat Izby handlowej, radca Bodyński, naczelnik urzędu górniczego w Jaśle, Gerżabek. Projektowana trasa wynosić ma 36 kilometrów 630 m., wychodząc z Przybówki, stacyi kolei jasielsko-rzeszowskiej, z następującemi stacyami: Ustrobna, Potok, Krosno, Zręcin, Wietrzno do Dukli z odnogą Zręcin-Chorkówka. Koszta budowy wynosić mają 1,485.500 złr. Komisya wyrzekła zdanie, że projektowana kolej ma wielkie znaczenie dla przemysłu naftowego i byłoby do życzenia, aby jak najspieszniej wybudowaną została.

Wykłady dla włościan. W sobotę odbyły się w Brzuchowicach pod Lwowem dwa wykłady o rolnictwie i o chowie bydła. Wykładali pp. Seweryn Wiśniewski i Tadeusz Stamirowski, w obecności JE. ks. Sanguszki, marszałka krajowego, posła Merunowicza, członków Wydziału krajowego i Rady powiatowej. Wykłady były jędrne i trafiające w umysł naszego włościanina. To też po ukończeniu wykładów gospodarz miejscowy, nazwiskiem Latawiec, podziękował księciu marszałkowi mniej więcej w tych słowach: „Jeżeli tacy panowie, jak tu obecni, chłopem polskim się opiekują, to chłop polski nie przepadnie". Gospodarz Rubinek zwrócił uwagę księcia marszałka na zdrowe położenie i ważność tej miejscowości dla kraju ze względów zdrowotnych i otrzymał przyrzeczenie od JE. księcia marszałka, że z opieki swej Brzuchowic nie wypuści.

Z targu wiedeńskiego. We środę na targ dostawiono 2391 sztuk owiec. Płacono za parę wywozowych 17—20 złr., wyjątkowo 23 złr., za parę wybrakowanych 10—16 złr.

Cieląt dostawiono 4007 sztuk, świń żywych 1354, zabitych 664, zabitych owiec 186, jagniąt 249.

Za kilo żywej wagi cieląt płacono po 32—36 ct., 38—48 ct., 50—56 ct., cielęciny kilo płacono po 40—62 ct, kilo wieprzowiny 33—45 ct., tłustej wieprzowiny kilo 46—50 ct., wieprzowiny młodej 48—54 ct, baraniny kilo 30—40 ct. za parę jagniąt płacono 5—12 złr.

Zebranie ogólne Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

Po nabożeństwie odprawionem w kościele św. Marka rozpoczęły się dziś o godzinie 11 przed południem w sali Tow. wzaj. ubezpieczeń obrady ogólnego zebrania członków krakowskiego i delegatów towarzystw rolniczych okręgowych. W zebraniu wzięło udział około sześćdziesięciu członków i delegatów, między innymi jako delegaci lwowskiego Tow. gospodarskiego ks. Adam Sapieha, prof. Tadeusz Pilat, Tadeusz Langie, prezes zarządu głównego Tow. Kółek rolniczych Augustynowicz i wielu innych.

Obrady zagaił przewodniczący Jan hr. Tarnowski, wspominając o uchwalonej przez Sejm w ostatniej sesyi kwocie 30.000 złr. na lat 10, na premiowanie hodowców bydła i o funduszu pożyczkowym 50.000 złr. dla gmin na zakupno rozpłodników. Mowca wyraża nadzieję, że rząd także okaże w tym kierunku swoją życzliwość. Dowód tej życzliwości upatruje przewodniczący w zamierzonem powołaniu wiceprezesa Tow. p. Władysława Struszkiewicza do ministerstwa rolnictwa.

W uznaniu zasług na wniosek komitetu przez aklamacyę uchwalono zamianować członkami honorowymi Towarzystwa: marszałka krajowego ks. Eustachego Sanguszkę i dotychczasowego wiceprezesa Tow. p. Wł. Struszkiewicza.

Po odczytaniu listy delegatów zabrał głos prezes Tow. Kółek rolniczych p. Bolesław Augustynowicz, prosząc o życzliwość i poparcie Towarzystw okręgowych dla Kółek.

Następnie przyjęto bez rozpraw protokół obrad ostatniego Walnego zgromadzenia, sprawozdanie z czynności komitetu i sprawozdanie z czynności Towarzystw rolniczych okręgowych. Ostatni referent Szczepan hr. Tarnowski ubolewał mocno nad apatyą i bezczynnością większej części Tow. okręgowych.

P. Adam Fink przedłożył sprawozdanie kasowe, a prof. dr. Leo przedstawił preliminarz budżetu na rok 1893 i wniósł imieniem komitetu, żeby celem usunięcia deficytu wkładkę członków Tow. okręgowych podnieść do 2 złr.

Do komisyi skontrującej na rok 1892 wybrani zostali jej dotychczasowi członkowie pp. Adam Fink, Stanisław Żeleński i Goetz.

Z kolei p. Władysław Struszkiewicz podziękował za zaszczyt, którym go obdarzono i zapewniał, że dobru kraju służyć będzie na każdem stanowisku.

Wybór członków komitetu w miejsce trzech członków, występujących z kolei i dwóch, którzy mandaty złożyli, odroczono do posiedzenia popołudniowego.

W nieobecności referenta p. Czecza odczytał p. Lippoman wyczerpujące sprawozdanie sekcyi hodowlanej, przy którem przemawiali w obronie tow. okręgowego lwowskiego dwaj delegaci tegoż towarzystwa, a p. Szybalski w sprawie hodowli rasy holenderskiej w Morawicy.

Przewodniczący przedstawił delegata namiestnictwa p. Laskowskiego, jako przedstawiciela rządowego, poczem p. Struszkiewicz wygłosił w imieniu komitetu obszerny referat o uchwalonej przez Sejm w roku bieżącym ustawie hodowlanej, zaznaczając jej doniosłość dla kraju i wyjaśniając poszczególne postanowienia.

Wnioski komitetu w sprawie reform podatkowych przedstawił prof. dr. Leo. Mowca skreślił tendencye rządu, przechodził kolejno wszystkie projektowane reformy i wskazywał ich znaczenie dla naszego kraju, szczególnie zaś dla rolników. Szczególną uwagę zwrócił referent na przyszły podatek osobisto-dochodowy, na zamierzone opusty w podatkach gruntowym i domowym, na skład komisyj szacunkowych i t. p. Ostatni wniosek komitetu żąda zmiany podatków spadkowych.

W rozprawie nad temi wnioskami zabrał głos p. Czecz, zaznaczając obawę, że rząd w interpretacyi nowych ustaw podatkowych będzie usiłował „nieograniczenie niedalej sięgać" i wykazywał niebezpieczeństwo, jakie stąd grozi rolnictwu i przemysłowi rolniczemu. Mowca nie radzi wysyłać petycyi, ażeby nią nie osłabiać memoryału, jaki towarzystwa rolnicze w ogólności w sprawie reform podatkowych Izbie poselskiej przedłożyć mają. Wywody te poparł p. Seeling. Ostatecznie po wyjaśnieniu referenta przyjęto wnioski komisyi, dalszy zaś ciąg obrad odroczono do godziny 6 wieczorem.

Do prezydyum zgłoszono następujący wniosek naglący, podpisany przez pp. Seelinga i towarzyszy:

„Ogólne zebranie członków Towarzystwa rolniczego krakowskiego poleca swojemu komitetowi zażądać od Wydziału krajowego, ażeby ten powziął energiczną inicyatywę w sprawach najważniejszych, obchodzących rozwój kultury krajowej, za przykładem działalności władz krajowych w innych państwach, albowiem w tych sprawach inicyatywa prywatna do żadnego wydatnego rezultatu nie doprowadzi, a mianowicie:

„1) Co do odszukania i użycia środków tępienia myszy polnych lub owadów w lasach i sadach;

„2) wprowadzenia w rzeczywiste wykonanie ustawy o zniszczeniu ostu, kanianki i innych chwastów, których nasiona wiatr przenosi na sąsiednie grunta;

„3) Regulacyi strumyków i rzek górskich, rozpoczynając tę robotę tam, gdzie władze zastaną chętnie poparcie przez właścicieli brzegów;

„4) Rozpoczęcie drenarki w sposób, jak to Francya i Niemcy wykonują, rozpoczynając to dzieło tak ważne i potrzebne również tam, gdzie większość posiadaczy gruntów chętnie potrzebne ofiary poniesie."

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego).
Kraków, dnia 17 czerwca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	741·9 mm	741·4 mm	741·2 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+13°,0	+12°8	+16°,1
Kierunek i moc wiatru (0 — cisza, 10 burza)	N 1	NNE 1	NNE 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	90%	95%	79%
Stan nieba — pog., 10 zup. pochm.	10	10	10

Telegramy „Nowej Reformy."

(*Telegramy Biura Korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 17 czerwca. Pronofsky, morderca handlarki węgla, wskutek zranienia, jakie sobie zadał przy usiłowanem samobójstwie, umarł.

Kopenhaga, 17 czerwca. Król szwedzki wczoraj w południe przybył tutaj. Następnie pojechał do zamku Bernstorff, gdzie go powitał król i książę. Wieczorem odjechał do Sztokholmu.

Belgrad, 17 czerwca. Regent Protic wczoraj rano w miejscu kąpielowem Brestovacka Bania, nagle umarł wskutek paraliżu serca. Pogrzeb odbędzie się na koszt państwa.

Nowy Jork, 17 kwietnia. Straszna burza z niezwykle ulewnym deszczem zrządziła wczoraj w południowej części stanu Minnesota wielkie szkody. W mieście Sharburne zawaliło się kilka domów. Słychać o 30 zabitych i o mnóstwie rannych. Szkoła również w gruzach. Nauczyciel i 15 uczniów zginęło.

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński*

Kursa telegraficzne.
na giełdzie wiedeńskiej

dnia 17 czerwca 1892 r.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct
Zjednoczony dług w papierach	95	60
Zjednoczony dług w srebrze	95	30
Austryacka renta złota	113	40
5% austryacka renta (marcowa)	100	85
Akcye banku austro-węgierskiego	995	—
Akcye kredytowe	318	60
Londyn	119	40
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	50
Dukaty austryackie	5	67
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	66

Wiedeń, 17 czerwca. Ruble papierowe 121·50. Cena nafty 17·50 do 20·25 Spirytus 17·62; żyto 8·63; pszenica 8·91; owies 5·76.

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Podziękowanie. Anna z Działyńskich hr. Potocka z Rymanowa ofiarowała dla tutejszej szkoły potrzebny materyał drzewny do nauki zręczności (slöjdu) za kwotę 50 złr. Za tak hojny dar składam niniejszem szlachetnej ofiarodawczyni najszczersze podziękowanie, a dziatwa szkolna wynurza Jej wdzięczność za łaskę i opiekę, jakiej w każdej potrzebie od tak znamienitej i znanej w całym kraju filantropki doznaje.

Równocześnie składam podziękowanie szanownej Kasie zaliczkowej w Rymanowie za kwotę 100 złr., ofiarą na zakupno potrzebnych narzędzi, czem przyczyniła się do wprowadzenia w życie tak cennej nauki. — Staropolskie „Bóg zapłać" niech przyjmą szczodrobliwi ofiarodawcy.

Rymanów, 13 czerwca 1892.

Józef Turek.

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 maja 1892

według czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (względnie Podgórza).

7.03	rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa	**do Podwołoczysk** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
7.11	„ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
8.00	rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa	**do Lwowa** ma połączenie w Tarnowie do Stróż i N. Zagórza, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia. Od 25 czerwca do 15 września ma także połączenie do Orłowa przez Tarnów i bez zmiany wagonów do Mszany dolnej (Rabki, Zakopanego) przez Podgórze-Pł.
8.10	„ „ „ z Podgórza Płaszowa	
10.30	przed połud. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa	**do Podwołoczysk** ma połączenie w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa.
10.40	„ „ z Podgórza-Pł.	
9.20	wieczór pociąg pospiesz. Nr. 1 z Krakowa	**do Suczawy przez Lwów** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.
9.28	„ „ z Podgórza-Pł.	
10.55	w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa	**do Podwołoczysk** ma połączenie w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy Ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. Od 1 lipca do 31 sierpnia ma w Tarnowie połączenie do Orłowa.
11.05	„ „ z Podgórza-Pł.	
5.50	popołud. pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa	**do Tarnowa** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca.
6.00	„ „ z Podgórza-Pł.	
1.00	popołud. pociąg mięszany z Krakowa	**do Wieliczki.**
1.15	„ „ z Podgórza-Płaszowa	
8.50	rano pociąg mięszany z Krakowa	**do Husiatyna** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz, ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w Nowym Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic.
9.05	przed połud. pociąg mięsz. ze Zwierzyńca	
9.09	„ pociąg osob. z Podgórza	
9.15	„ „ przystanku	
7.05	wieczór pociąg mięszany z Krakowa	**do Chyrowa** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
7.20	„ „ ze Zwierzyńca	
7.25	„ osobowy z Podgórza-Pł.	
7.31	„ „ przystanku	
4.40	rano pociąg mięszany z Krakowa	**do Oświęcima.**
4.55	„ „ ze Zwierzyńca	
5.00	„ „ z Podgórza-Płaszowa	
5.06	„ „ przystanku	
2.15	popołud. pociąg mięsz. z Krakowa	**do Oświęcima.**
2.30	„ „ ze Zwierzyńca	
2.34	„ „ z Podgórza-Płaszowa	
2.40	„ „ przystanku	
5.50	popołud. pociąg osobowy z Krakowa	**do Żywca.**
6.05	wieczór „ z Podgórza Płaszowa	
6.11	„ „ przystanku	
8.00	rano pociąg osobowy z Krakowa	**do Chabówki** (Zakopanego), Rabki i Mszany Dolnej. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.
8.13	„ „ z Podgórza-Płaszowa	
8.19	„ „ przystanku	

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza).

4.50	rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza-Pł.	**z Podwołoczysk** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1 lipca do 31 sierpnia z Koszyc i Orłowa.
5.00	„ „ Krakowa	
6.12	rano pociąg pospiesz. Nr. 2 do Podgórza-Pł.	**z Suczawy przez Lwów.**
6.20	„ „ Krakowa	
2.15	po poł. pociąg osob. Nr. 14 do Podgórza-Pł.	**z Lwowa** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
2.25	„ „ Krakowa	
8.09	wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Podgórza-Pł.	**z Podwołoczysk** ma połączenie: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Podgórzu-Pł. od 25 czerwca do 15 września z Mszany Dolnej, Rabki, Chabówki (Zakopanego bez zmiany wagonów).
8.20	„ „ Krakowa	
9.34	w nocy pociąg osobowy Nr. 4 do Podgórza-Pł.	**z Podwołoczysk** ma połączenie: w Przemyślu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, przez Chyrów w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy Ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza.
9.42	„ „ Krakowa	
8.41	rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Pł.	**z Tarnowa** ma w Podgórzu-Pł. połączenie od Żywca.
8.53	„ „ Krakowa	
7.58	rano pociąg Nr. 462 do Podgórza-Pł.	**z Wieliczki.** Pociąg Nr. 462 ma połączenie w Bierzanowie do pociągu Nr. w kierunku do Lwowa, a w Podgórzu-Pł. do poc. Nr. 1014 do Mszany dolnej od 25 czerwca do 15 września. Pociąg Nr. 452 ma połączenie w Podg.-Pł. do poc. Nr. 1016 w kierunku do Suchy, N. Sącza i N. Zagórza.
8.18	„ „ Krakowa	
7.00	wieczór „ 452 „ Podgórza-Pł.	
7.15	„ „ Krakowa	
5.40	rano pociąg osobowy do Podgórza przyst.	**z Husiatyna** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenie: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa i Koszyc w czasie od 1 lipca do 31 sierpnia.
5.46	„ „ Płaszów	
5.50	„ mięsz. „ Zwierzyńca	
6.05	„ „ Krakowa	
3.49	po poł. pociąg osobowy do Podgórza przyst.	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenie: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
3.55	„ „ Płaszów	
4.00	„ mięsz. „ Zwierzyńca	
4.15	„ „ Krakowa	
10.12	przed poł. pociąg mięsz. do Podgórza przyst.	**z Oświęcima.**
10.18	„ „ Płaszów	
10.22	„ „ Zwierzyńca	
10.37	„ „ Krakowa	
8.53	wieczór pociąg mięszany do Podgórza przyst.	**z Oświęcima.** 1211 15 0
8.59	„ „ Płasz.	
9.07	„ „ Zwierzyńca	
9.22	„ „ Krakowa	
8.24	rano pociąg osobowy do Podgórza-Płaszowa	**z Żywca** ma w Kalwaryi połączenie z Wadowic.
8.30	„ „ Krakowa	
8.55	wieczór pociąg osobowy do Podgórza przyst.	**z Mszany dolnej,** Chabówki (Zakopanego) i Rabki kursuje od 25 czerw. do 15 wrześ.
7.58	„ „ Płasz.	
8.04	„ „ Zwierzyńca	
8.20	„ „ Krakowa	

Rozkłady jazdy w formacie kieszon. nabyć można po cenie 10 ct. we wszyst. stacyach c. k. kolei państ. lub u konduktorów.

Am 1. Juli beginnt ein neues Abonnement.

„Die Presse"

legt ihren 45. Jahrgang zurück. Sie ist während der langen Zeit ihres Bestehens immer ihrem Motto: „**Gleiches Recht für Alle**" treu geblieben und wird es auch in Zukunft so halten. „**Die Presse**" ist das **billigste** und **reichhaltigste** Journal. Sie erscheint täglich als politisches Blatt in einer **Morgen-** und einer **Abendausgabe**; sie bespricht alle Fragen mit strengster Objectivität und enthält Original-Depeschen und Berichte aus allen Kronländern und den bedeutendsten Städten des In- und Auslandes. Sie liefert ferner ihren Lesern **gratis** ein belletristisches Journal

„An der schönen blauen Donau",

das sich der grössten Verbreitung und Beliebtheit erfreut und namentlich in der Frauenwelt ehrenvolle Anerkennung findet. Die „**Schöne blaue Donau**" enhält in jeder Nummer eine reich ausgestattete

Musik-Beilage.

Die „**Presse**" veröffentlicht regelmässig eine vollständige

Verlosungs-Zeitung.

Durch die Gratisbeilagen „**An der schönen blauen Donau**" und die „**Verlosungs-Zeitung**" wird das separate Halten solcher Journale erspart und das Abonnement der „Presse" stellt sich um so Vieles billiger; wir sind daher berechtigt, zu sagen, dass die „**Presse**" **das billigste Tagesjournal ist.**

Im **Roman-Feuilleton** erscheinen die hervorragendsten Werke deutscher und fremder Autoren. Gegenwärtig veröffentlichen wir den spannenden Roman:

„Die Erste und die Zweite" von Gregor Csiky.

Die „Presse" ist bereit, jedem neu eintretenden directen **Quartals-Abonnenten** die bisher erschienenen Fortsetzungen des laufenden Romans; ferner als besondere Prämie zwei der folgenden Romane nach Auswahl, **brochirt**, gratis zuzusenden: „**Doctor Rameau**" von Georges Ohnet, „**Das Fräulein von Roquemaure**" von Gräfin Castellana Acquaviva, „**Paul Patoff**" von F. Marion Crawford, „**Doppelleben**" von Wilhelm Jensen, „**Alma**" von Chr. Reid, „**Lady Baby**" von Dora Gerard, „**Im Kampfe des Lebens**" von Albert Delpit, „**Truggold**", autorisirte Bearbeitung nach dem Englischen von Max von Weissenthurn, „**Verlorene Müh'**" von Jeanne Mairet, „**Ueber die Sonne hinaus**" von Math. Serrao, „**Bellicosus**", Geschichtlicher Roman von Victor Wodiczka, „**Ku-i-kuk**" von Freifrau Bertha v. Suttner, „**Marca**" von Jeanne Mairet, „**Das gestohlene Paradies**" von Hugo Klein, „**Die junge Frau Villeferon**" von Leon de Tinseau.

Probenummern werden bei Angabe der Adresse auf Wunsch gratis gesendet.

Abonnements-Preise der „**Presse**" (Morgen- und Abendblatt) sammt illustrirtem Familienblatt „**An der schönen blauen Donau**" und **Verlosungs-Zeitung.** 1501 1 2

Für die Provinz:

Mit täglich einmaliger Postversendung:		Mit täglich zweimaliger Postversendung:	
Pro Monat . . . Oe. W. fl.	2.35	Pro Monat . . . Oe. W. fl.	2.70
„ Quartal . . . „ „ „	7.—	„ Quartal . . . „ „ „	8.—
„ halbjährig . . . „ „ „	14.—	„ halbjährig . . . „ „ „	16.—
„ ganzjährig . . . „ „ „	28.—	„ ganzjährig . . . „ „ „	32.—

Die Expedition der „Presse", Wien, I., Wollzeile 13 (Essiggasse 2).

Probenummern werden auf Wunsch bei Angabe der Adresse gratis übersendet.

Probenummern werden auf Wunsch bei Angabe der Adresse gratis übersendet.

Na majówki i sezon letni

właśnie co wykończyłem wielki zapas przyborów do pięknej gry towarzyskiej

„CROQUET"

w całym komplecie i różnej wielkości, zarazem są do nabycia **kule** z drzewa oliwnego (lignum sanctum) i grabowego, oraz **kręgle** z drzewa grabowego i bukowego, posiadam też **wszelkie wyroby galanteryjne** i przyjmuję wszelkiego rodzaju **obstalunki.** Zamówienia i reparacye uskuteczniam w najkrótszym czasie Ręcząc za gustowne i szybkie wykonanie po cenach przystępnych, polecam się względom Szanownej P. T. Publiczności.

Jan Bajer

1271 6 10 **właściciel magazynu wyrobów tokarskich w Krakowie, ulica Grodzka, L. 13.**

Molla Proszki Seidlickie.



OSTRZEŻENIE.

Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Moll.**

Trwały i pewny **skutek** tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych**, kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze i **chronicznem zaparciu stolca**, w cierpieniach wątroby **zastojach**, **rwie** i hemoroidach, w najrozmaitszych **chorobach kobiecych** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścignne.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Tylko prawdziwe jeżeli każda flaszka opatrzona jest marką ochronną **A. MOLLA** i zamknięte plombą ołowianą **„A. MOLL".**

Wódka francuska i sól Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek uśmierzający do wcierania przeciw rwaniu w członkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zaziębienia, działa wzmacniająco na muszkuły i nerwy.

Cena oryginalnej plombowanej flaszki 90 centów.

Moll'a salicylowa woda do ust.

(Na podstawie salicylanu sodowego wyrabiana.)

Szczególniej ważna dla dzieci każdego wieku i dorosłych, przy codziennem płukaniu ust zapewnia zdrowe utrzymanie zębów i zapobiega bólowi tychże.

Cena flaszki opatrzonej marką ochronną A. Moll'a 60 centów. 59 24 52

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń Tuchlauben.

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują w KRAKOWIE aptekarze: W. Redyk, K. Wiszniewski, handle: St. Feintuch; w BRODACH M. Kulak; w CZORTKOWIE Ludwik Noss, apt.; w GURAHUMORA R. Botezat apt.; w HORODENCE J. Neuberg, apt.; w HUSIATYNIE W. Czerski, apt.; w JAROSŁAWIU J. Wisłocki, apt., i J. Rohm, apt.; w KOLBUSZOWY Fr. Bemben, apt.; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, apt.; we LWOWIE J. Beiser, apt., S. Rucker, apt.; w NOWYM SĄCZU W. Filipek, apt., i Kosterkiewicz wdowa i Roman Jakubowski, apt.; w NOWYM TARGU C. Laur: w PODGÓRZU J. Skakalski, apt.; w PRZEMYŚLU M. Schwarz, apt.; w RZESZOWIE A. Karpiński, apt., C. Schaitter i Sp.; w SOKALU E. Wysoczański, apt.; w STANISŁAWOWIE Ant. Strzemecki, apt.; w TARNOPOLU E. Frantz i L. Fleischmann, apt.; w TARNOWIE F. Leszczyński, H. Wierzycki, St. Pawłowski, apt., T. Scharff w ULANOWIE J. Wroński, apt.; w WADOWICACH Teofil Kluck.

Dr Andrzej Lorentski

przybywa w czerwcu b. r. do 1397 4 5

Krynicy.

L. 1819.

Konkurs

na posadę **lustratora majątków gminnych.** Płaca roczna 800 złr. Ryczałt na objazdy rocznie 400 złr. Posada w roku pierwszym prowizoryczna.

Kandydaci mają się wykazać znajomością ustaw administracyjnych, praktyką przy Reprezentacyach powiatowych i znajomością języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie.

Podania wnosić należy do Wydziału powiatowego **najdalej do dnia 1 lipca 1892 r.** 1451 2 3

Objęcie obowiązków nastąpić ma w ciągu miesiąca lipca 1892.

Wydział powiatowy.

Tarnobrzeg, 31 maja 1892 r.

Fabryka parowa dachówek żłobionych patentowanych w Niepołomicach

stacya pocztowa i telegraficzna w miejscu, kolejowa Podłęże.

Wyrabia dachówki w kolorze czerwonym, czarnym i szarym, wypróbowane wszechstronnie jako jedyne pokrycie o tak wielu dodatnich przymiotach a mianowicie: wytrwałe na mrozy, śniegi i wiekami nie zużyte, stanowczo zabezpieczające od ognia, (bo czyż można porównać z dachówką w tym względzie jaki inny materyał do krycia, która w ogniu najmniej 800 stopni gorąca wytrzymała?) powierzchowności pięknej i gładkiej, koloru miłego dla oka a przytem tańsze nawet od pokrycia słomą i gontem.

Wzmocnione konstrukcyjnie nosy u dachówek zdolne obecnie stawić opór najsilniejszym wichrom, co poręczamy, jak również doborowy materyał.

Uzyskaliśmy znaczną zniżkę przy kosztach transportu kolejowego.

Kryjemy własnymi ludźmi i każde zamówienie załatwiamy terminowo.

Próbki przesyłamy na żądanie bezpłatnie, a cenniki już opłacone.

Tylko dachówki opatrzone marką ochronną (św. Floryan) i napisem „Patent Niepołomice" pochodzą z naszej fabryki.

Listy adresować należy do 998 15 15

Zarządu fabryki dachówek w Niepołomicach.

Ważne dla P. T. Przemysłowców fabrycznych i Straży ogniowych.

Niniejszem donoszę, że firma **Persicaner i Spółka w Wiedniu** oddała mi zastępstwo wyrobów swoich technicznych, dostarczam przeto dla młynów, tartaków, gorzelni, browarów wszelkiego rodzaju artykuły techniczne, jako to: **gumy do dychtowników, asbesty, pasy rzemienne, węże gumowe i parciane**, jak również wszelkiego gatunku **oliwy do smarowania.**

Dla Straży ogniowej dostarczam 10 do 20 metrów **węży** na próbę.

Upraszając o łaskawe obstalunki kreślę się 1458 3 5

z poważaniem uniżony

Feliks Laksberger.

Podgórze przy Krakowie.

FRANCISZEK CEMBRONOWICZ

majster szewski

w Krakowie, ulica św. Tomasza, 21,
filia ulica Floryańska, L. 15,

poleca w doborowym zapasie

obuwie damskie od 3 złr. 25 ct., męskie od 4 złr. 25 ct. i wyżej i dziecinne, własnego wyrobu z najlepszego materyału.

Reparacyn obuwia i kaloszy uskutecznia się szybko i tanio. 258 74 0

Obszar dworski Jaworsko

w powiecie Brzeskim, w odległości 1 mili od Wojnicza położony, ma na sprzedaż z 18 morgów

siano.

Nabycie nastąpić może albo na pniu, lub też za dostawą na miejsce. 1530 2 3

Zgłoszenia przyjmuje właściciel **W. Żelechowski w Podgórzu pod Krakowem, L. d. 149, ul. Mickiewicza.**

Ekonom kawaler, 45 lat liczący, posiadający chlubne świadectwa ztąd i zagranicy, znający się dokładnie na wszelkich gałęziach gospodarstwa, poszukuje zaraz zajęcia. Adres: **Ekonom** poste rest. **Nowy Sącz.** 1496 2 2

Kapitał 10.000 złr.

jest do ulokowania na hipotekę cały, lub w częściowych kwotach. — Wiadomosci udzieli **S. P., ul. Poselska, 19, na dole, I drzwi na lewo,** między godz. 3 a 5 popołudniu. 1413 4 6

Na wiosnę i na lato.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadamić Szanowną P. T. Publiczność, że

Filia wiedeńska Heilmana Kohna i Synów

ul. Grodzka, L. 9, I piętro,

została bogato zaopatrzoną **w wielki wybór gotowych**

SUKIEN MĘSKICH

a mianowicie: **ubrania marynarkowe, żakietowe, salonowe, spodnie kamgarnowe, zarzutki, chesterfildy, kaiserroki, menżykowy, haweloki, bondy do podróży, kamizelki pikowe i jedwabne**, oraz obfity wybór **ubrań dziecinnych,** na sezon wiosenny i letni, w własnym zakładzie wykonanych, w najnowszym fasonie, **po zdumiewająco niskich cenach.**

Aby uniknąć pomyłek, uprasza się Szan. P. T. Publiczność dokładnie uważać na **numer domu,** gdzie nasz magazyn się znajduje.

Z uszanowaniem

Heilman Kohn i Synowie
ulica Grodzka, L. 9, I piętro.

Składy nasze: W Wiedniu, w Krakowie, ulica Grodzka. L. 9, **w Przemyślu, we Lwowie, w Czerniowcach, w Biały (Bielsku), w Opawie, w Pilźnie, w Tarnowie, w Rzeszowie, w Jarosławiu, w Stanisławowie** i **w Nowym Sączu.** 719 22 0

COGNAC

Imperial — 3 gwiazdki

znakomity francuski, stary, łagodny, aromatyczny, dla niedokrewnych i cierpiących na żołądek, rozsyłam pocztą za zaliczką począwszy od 8 złr. 50 cent. za baryłeczkę 4-litrową, lub 5 złr. 55 cnt. za koszyk o 3 flaszkach, każda po 7 dziesiątych litra. — Ten sam, tylko nie tak stary, **COGNAC z jedną gwiazdką** 6 złr. 50 cnt za baryłeczkę, lub 4 złr. 35 cnt. za koszyk o 3 butelkach, jak wyżej.

Kawa londyńska

z pokruszonych ziarn kawy w Anglii, parą palona i mielona, bardzo aromatyczna i wydatna. W pudełkach blaszanych, zawartości 4 klg. po 4 złr. 80 cnt. za zaliczką.

Oclone i franco. 1377 4 10

R. MAITI

w Capodistria koło Tryestu.

Pierwsza krajowa od lat 16 istniejąca 1426 7 150

Pracownia fabryczna Bilardów.

Zarazem rekonstruuje stare bilardy na najnowsze fasony, licząc ceny konkurencyjne najtańsze.

Józef Piotrowski
Kraków, ul. Dietla, 105.

!JEDWAB!

Najzdrowsza i najprzyjemniejsza w noszeniu w lecie i zimie jest **bielizna trykotowa hygieniczna** z surowego czystego jedwabiu,

odznaczona chlubnemi świadectwami pp. lekarzy tak w kraju jak i zagranicą, uprzywilejow. i marką ochronną zaopatrzonego wyrobu

RUDOLFA MAYERA w BERNIE

główny skład powyższej bielizny po cenach bardzo przystępnych i stałych w handlu płócien i gotowej bielizny

SKÓRCZEWSKI i POLAKIEWICZ

w Krakowie przy ulicy Floryańskiej.

Uznaję, że bielizna trykotowa, wyrobiona przez p. Rudolfa Mayera w Bernie, a zbadana chemicznie jako czysto jedwabna, bez żadnych innych składników, jest najpewniejsza w noszeniu dla osób wątłego zdrowia, jak również praktyczniejsza od wełnianej lub bawełnianej.

Lwów, dnia 19 marca 1892.

Dr. Głowacki,
dyrektor kr. szpitala powsz. we Lwowie

Dla rekonwalescentów i w ogóle ludzi cierpiących uznaję bieliznę hygieniczną, czysto jedwabną, wyrobu fabrykanta Rudolfa Mayera w Bernie, jako najzdrowszą i najpraktyczniejszą w noszeniu.

Lwów, 16 marca 1892.

Dr. Józef Weigel m. p.

Przeciw reumatyzmowi jako hygieniczną bieliznę, uznaję czysto jedwabną, wyrabianą przez p. Rudolfa Mayera w Bernie, za najwłaściwszą w noszeniu.

Lwów, 16 marca 1892.

Dr. Barącz m. p.

Bielizna wyrobu p. Rudolfa Mayera w Bernie jako czysto surowo jedwabna bez żadnych innych składników — jest najpewniejszą w noszeniu dla osób wątłego zdrowia, jak również praktyczniejsza od wełnianej, bawełnianej lub niciane).

Kraków. 28 marca 1892.

Dr. Torczyńkki m. p.
Sekundaryusz Szpitala w Krakowie.

Dla cierpiących w ogólności polecam tylko bieliznę hygieniczną, czysto jedwabną, z fabryki Rudolfa Mayera w Bernie, bo jest niezawodnie najzdrowszą w noszeniu,

Lwów w marcu 1892.

Dr. Sztembarth m. p.

Bieliznę jedwabną trykotową, wyrobu p. Rudolfa Mayera w Bernie, osobiście wypróbowaną, polecam jako rzeczywiście hygieniczną, a w użyciu praktyczniejszą od wełnianej i niciane).

Lwów, dnia 16 marca 1892.

Dr. Karol Gross m. p.

Prócz czysto jedwabnej bielizny, wyrobu p. Rudolfa Mayera w Bernie, nie znam innej, by tak korzystnie w lecie jak i w zimie, jako hygieniczna do użycia się nadawała.

Kraków, dnia 28 marca 1892.

Dr. Śliwiński m. p.

HYGIENICZNO-JEDWABNO TRYKOTOWA BIELIZNA · FABRYKA JEDW: TRIKT: WYROBÓW RUDOLFA MAYERA · ZAREJESTR. MARKA OCHR. · G. K. I. KRÓL: WĘGIER: UPRZYWILEJ. · 28772 · 37732

Do pana Edwarda Helwiga we Lwowie. Wskutek polecenia Magistratu do L. 19.148 1892 r. zbadałem przedłożone przez Pana dwie próby trykotu jedwabnego, opatrzone marką: „K. k. Oestr. u. ung. Privilegium. Hygienische Seiden Tricot-Wäsche Rudolf Mayer — Seiden Tricot Waaren Fabrik in Brünn" — tak pod względem chemiczno jakościowym i mikroskopowym, a na podstawie otrzymanych wyników wydaję zgodnie z prawdą orzeczenie, że sporządzone są takowe z czystego jedwabiu, bez domieszek innych włókien. Resztki prób rzeczonego trykotu, zaopatrzone marką ochronną i pańskim podpisem zachowuję w laboratoryum pod powyższą liczbą urzędową w celu możliwych dalszych porównań i badań. Z miejskiego Laboratoryum chemicznego we Lwowie, 30 marca 1892. *Dr. Mieczysław Dunin Wąsowicz* m. p., zaprzysiężony chemik miejski i sądowy, Docent towaroznawstwa. 1275 12 20

Wina Villány

pod gwarancyą naturalne, czyste, można dostać

z piwnicy arcyksiążęcej

u dzierżawcy Wilhelma Schuth'a w Villány (Węgry)

po zniżonej cenie z powodu wielkich zapasów, a mianowicie:

Schiller	stare à 24—26 złr.,	z 1891 r. à 24—26 złr.	za hektolitr
wino białe	stare „ 26 złr.,	z 1891 r. „ 25—28 złr.	„
wino czerwone	stare „ 26 złr.,	z 1891 r. „ 25—30 złr.	„

prócz tego wyborne butelkowe **stołowe** i **deserowe Riesling** i **czerwone wina** à 34 i 44 złr. i wyżej za hektolitr. **Śliwowicę** i **Trebernówkę**, także znakomity **Cognac** posyła według cennika rozsyłanego za darmo. 1198 12 12

Przy pierwszych zamówieniach uprasza się o odpowiedni zadatek.

Preparaty odmładzające

nadlekarza sztabowego Dra Müllera. sporządzone podług przepisu lekarskiego i przez lekarzy z dobrym skutkiem używane i polecone przeciw wszelkiego rodzaju **stanom osłabienia u starszych i młodszych mężczyzn,** powstałych skutkiem **rozstrojenia nerwów, tajnych grzechów młodości i wyuzdań,** zaczem idzie **nerwowe osłabienie kości pacierzonej,** oraz **nerwowe drżenie rąk i nóg.** Preparaty te przywracają znękanemu ciału siłę młodzieńczą i elastyczność. Poleca się szczególniej jako środek wzmacniający przeciw **osłabieniom nerwowym i wyczerpaniu siły męskiej (impotencyi).** — Cena z dokładnym lekarskim przepisem użycia 3 złr. 10 ct., pocztą o 25 ct. więcej. Skład tych wypróbowanych preparatów **St. Georgs-Apotheke. Wien, V, Wimmergasse 33,** dokąd wszystkie pisemne zamówienia adresować należy. 47 16 16

Składy: **w Krakowie** w aptece E. Stockmara, **we Lwowie** u Mikolascha.

NA OBECNY SEZON.

BARDZO WAŻNE.

Na sezon wiosenny i letni.

Wielki skład sukna, kortów i kamgarnów

zagranicznych i krajowych

w nowo otwartym magazynie

FRANCISZKA CUŻYDŁO

27. Sukiennice. 27. (od strony ratusza).

Ceny fabryczne. 705 13 60

NA OBECNY SEZON.

TUTKI

(GILZY)

z najlepszych francuskich bibułek, nagrodzone medalem na wystawie krakowskiej, **częściowo i hurtownie,** poleca

F. Szukiewicz

w Krakowie 4 33 0
Rynek główny. Linia A—B.

Nr. 2812.

Obwieszczenie dzierżawy.

Rozprawa odbędzie się: dnia			w stacyi i urzędzie		dla stacyi dzierżawnej	na czas od	na czas do	na następne wojskowe potrzeby zaopatrzenia miesięcznie drzewa na opał metrów kub. à — twardego (423 kg.) w lecie	twardego w zimie	miękkiego (282 kg.) w lecie	miękkiego w zimie	Poręczne za twarde drzewo złot. reńsk.	Poręczne za miękkie drzewo złot. reńsk.
								Dla garnizonującego wojska, wojsk. zakładów, osób izolowanych i obrony krajowej					
4	lipca 1892	o godzinie 10 przed południem	Tarnowie	w urzędzie c. i k. magazynu zaopatrzenia wojska	Tarnów	1 września 1892	31 sierpnia 1893	40	130	60	85	130	90
					Nowy Sącz			30	40	—	5	80	—
4			Ołomuńcu		Opawa			—	—	8	24	—	20
					Karniów			—	—	1½	3	—	5
					Cieszyn			—	—	4	36	—	40
					Bielsko			—	—	1½	5	—	10
6					Przerów			—	—	1½	4	—	4
					Prościejów			—	—	1	2	—	3
					Hranice			—	—	6	20	—	20
					Szymberk			—	—	2	6	—	12
8			Krakowie		Wadowice			20	100	—	—	70	—
					Chrzanów			5	15	—	—	20	—
					Kenty			5	15	—	—	20	—
					Niepołomice			5	15	—	—	20	—
					Bochnia			1	3	—	—	20	—

Uwaga

1. Oprócz obok wykazanych potrzeb obowiązany jest dzierżawca oddać po umówionych cenach, a mianowicie:

a) większą ilość mogącą w danym razie wypaść aż do 25% potrzeby obliczonej dla garnizonującego wojska, zakładów wojskowych, izolowanych osób i obrony krajowej;

b) potrzeby dla urlopników, rezerwistów i obrony krajowej, przychodzących do ćwiczeń wojskowych;

c) ewentualnie dozwolone dodatki w przeciągu peryodu dzierżawy do normalnego serwisu dla kasarń. serwisu opałowego i do gotowania;

d) potrzebę dla mających być ustanowionych ekwitacyj (brygadyerskich szkół oficerskich);

2. W Tarnowie w ciągu dzierżawy wydanem będzie drzewo twarde z rezerwowego zapasu rządowego. Dzierżawca zobowiązany jest w tymże czasie taką samą ilość drzewa, jaka zostanie wydaną oddziałom wojskowym — odstawić na plac rządowy składów drzewa obok baraków położony, po cenie dzierżawnej w celu uzupełnienia zapasu zwyż wymienionego.

Oprócz tego wydanym będzie od 1 września b. r. znajdujący się przy magazynie zapasowym w Tarnowie zapas własny w ilości 380 m^3 miękkiego drzewa. Ilość tego drzewa nie odda dzierżawca.

Poszczególne postanowienia.

1. **Do rozprawy przyjęte będą tylko pisemne oferty.** Każdy przedsiębiorca, który komisyi rozpraw nie jest dostatecznie znanym, ma dołączyć **świadectwo swej rzetelności i możności dostawy** na dzierżawę, datowane nie później nad dwa miesiące od daty niniejszego ogłoszenia.

Do wystawienia takich świadectw, dotyczących wszelkich w rejestrze handlowym protokołowanych firm, są upoważnione Izby handlowo-przemysłowe, w których okręgu firmy mają swoją siedzibę. Osobom, trudniącym się interesami handlowo-przemysłowemi, a nie mającym protokołowanej firmy, wystawiają świadectwa te przynależne do miejsca zamieszkania władze polityczne pierwszej instancyi (c. k. starostwa powiatowe — w Krakowie, Ołmuńcu, Opawie i Bielsku magistrat miasta).

Świadectwo żądane ma być przesłane w drodze urzędowej do tego c. i k. wojskowego magazynu, u którego podług powyższej tabeli rozprawa ma się odbyć.

2. **Pisemne oferty** mają być oddane komisyi rozpraw w dniu przeznaczonym do rozprawy dla dotyczącej stacyi **najpóźniej do godz. 10 przed południem.**

Później lub drogą telegraficzną nadeszłe oferty, następnie oferty, które obowiązują na krótszy czas, jak na termin 12 dni, wreszcie oferty, w których jest zawarunkowane zmniejszenie przepisanej kaucyi, będą również usunięte.

Jeżeli zachodzą poprawki w ofercie, to należy dodać do nich podpis oferenta.

W razie różnicy cen, oznaczonych w ofercie liczbami i literami, uważane będą za ważne te, które oznaczone są literami.

3. **Złożone poręczne ma być w ofercie dokładnie wyszczególnione. Gminy i producentów zwalnia się od złożenia porecznego i kaucyi;** również zwraca się ich szczególną uwagę, jak niemniej towarzystw gospodarczych na powyżej rozpisaną dostawę dzierżawną.

4. **Gatunek drzewa ma być w ofercie dokładnie oznaczonym.** Oferty na **drzewo mięszane** są jedynie wyjątkowo wtedy dopuszczalne, gdy oferent dokładnie w procentach wymieni ilość domieszki pojedynczych gatunków drzewa.

5. Drzewo opałowe, przypadające jako należytość serwisu opałowego dla koszar i do gotowania, będzie w zasadzie 1-go i 15-go każdego miesiąca z góry pobierane.

Dostawa ma się odbyć w stacyi dzierżawnej.

6. Drzewo opałowe ma być we wszystkich stacyach dostawione przez dotyczących dzierżawców pobierającym oddziałom wojskowym do ich zamieszkania. Zostawia się do woli oferentowi doliczyć zapłatę przewozu do ceny artykułu, albo też umówić się oddzielnie za przewiezienie od metra kubicznego. **Jeżeli zapłata przewiezienia nie jest oddzielnie umówioną, natedy uważa się, że została ona włączoną do ceny drzewa i według tego ocenioną będzie także dotycząca oferta.**

7. Oferenci muszą się zrzec zachowania ustanowionych terminów ze strony rządu wojskowego co do przyjęcia ich ofert, jak to oznacza § 862 kodeksu cywilnego i artykułu 318 i 319 kodeksu handlowego względem oświadczenia przyjęcia jakiego przyrzeczenia lub oferty.

8. Wszelkie bliższe warunki mogą być przejrzane w każdym dowolnym dniu podczas godzin urzędowych w kancelaryi **magazynu potrzeb wojskowych w Krakowie, Tarnowie i Ołomuńcu,** gdzie się znajduje w dwóch równobrzmiących egzemplarzach dla rozpraw wypracowany zeszyt warunkowy z dnia 4 czerwca 1892 r.

Tamże mogą być także wydane przepisane zeszyty warunkowe za złożeniem 28 centów, następnie blankiety drukowane na oferty bezpłatnie, na co tembardziej zwraca się uwagę przedsiębiorców, że każda oferta musi być bezwarunkowo według poniżej umieszczonego formularza ułożoną.

9. **Każdy oferent ma w ofercie wyraźnie oświadczyć, że poddaje się w zupełności ustanowieniom przygotowanego na dotyczącą rozprawę zeszytu warunkowego z daty 4 czerwca 1892 r.**

Oferty, nie zawierające tego oświadczenia, nie będą uwzględnione.

Kraków, dnia 4 czerwca 1892 r. 1509 1

Z Intendantury c. i k. 1-go korpusu.

Offert-Formulare.

O F F E R T.

50 kr. Stempel.

Eventuell Stampiglie des Offerenten.

Ich Gefertigter erkläre hiemit infolge Kundmachung Nr. 2.812, vom 4. Juni 1892 für die Arendierungs-Station . . . .

1 Cubikmeter hartes Brennholz ungeschwemmt à 423 kg. zu . . . fl. . Kr. sage! . . . . Gulden . . Kreuzer
1 Cubikmeter weiches Brennholz ungeschwemmt à 282 kg zu . . . fl. . Kr. sage! . . . . Gulden . . Kreuzer

auf die Zeit vom 1. September 1892 bis 31. August 1893 abgeben und für dieses Offert mit dem beiliegenden Vadium von . . Gulden bestehend in . . . sowie mit meinem gesammten beweglichen und unbeweglichen Vermögen haften zu wollen.

Ferner verpflichte ich mich im Falle, als ich Ersteher bleiben sollte, längstens binnen 14 Tagen nach hievon erhaltener ämtlicher Verständigung das Vadium auf die 10 prozentige Caution zu ergänzen, und zwar, wenn ich dieses unterliesse, der Heeres Verwaltung das Recht ein, diese Ergänzung selbst durch Rückbehalt des Arendierungs Verdienstes durchzuführen.

Übrigens unterziehe ich mich, ausser den in der Kundmachung verlautbarten, auch jenen Bedingungen, welche in dem für die ausgeschriebene Verhandlung vorbereiteten Bedingniss-Hefte vom 4. Juni 1892 enthalten sind.

Laut anruhenden Bescheide der des . . . zu . . . wird mein Solidităts- und Leistungsfähigkeits-Zeugniss direkt dem k. und k. Militär-Verpflegs-Magazine in . . übermittelt werden.

. . . . . am . ten . 1892.

Unterschrift (Vor- und Zuname) des Offerenten
wohnhaft in . . . .

Das Offert ist zu siegeln und auf der Aussenseite des Couverts beizufügen:
Offert infolge Kundmachung vom 4. Juni 1892 zu der Verhandlung am . . ten Juli 1892.

L. 14.758/II.

Obwieszczenie.

P. **Leopold Siedlecki, egzekutor miejski,** przestał pełnić funkcye egzekutora.

Wzywa się przeto niniejszem strony interesowane, aby o wymianę kwitów, a względnie o zaspokojenie wszelkich pretensyj, jakieby do p. Leopolda Siedleckiego z tytułu jego urzędowania, jako egzekutora miejskiego, mieć mogły, zgłosiły się do Wydziału II. Magistratu w przeciągu trzech miesięcy od dnia 1 czerwca 1892 r. po upływie bowiem tego terminu kaucya służbowa p. Leopoldowi Siedleckiemu wydaną zostanie, a osoby zgłaszające się po tym terminie ze swemi pretensyami na drogę prawa będą odesłane.

Kraków, 19 maja 1892. 1373 2 3

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.